№ 71 (3271). Warszawa, NIEDZIELA 13 marca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

IGNACY DASZYŃSKI

W dniu dzisiejszym robotnicy krakowscy obchodzą 30-stą rocznicę rozpoczęcia parlamentarnej działalności przez swego posła Ignacego Daszyńskiego — Wodza Partji, prezesa jej Rady Naczelnej, wicemarszałka Sejmu.

Albowiem właśnie w roku 1897— przed 30 laty — został tow. Daszyński po raz pierwszy wybrany do parlamentu austrjackiego: z t. zw. V-tej kurji, utworzonej przez Badeniego dla tych obywateli, którzy nie mieli prawa wyborczego w dotychczasowych 4-ch kurjach — ziemian, izb handlowych, mieszczan, chłopów. Tow. Daszyński stanął do wyborów w Krakowskiem, w olbrzymim okręgu, liczącym 45 tys. wyborców, zamieszkałych w Krakowie, Podgórzu i 157 gminach wiejskich. Miał przeciw sobie kontr - kandydatów księcia Ponińskiego (stańczyka) i d-ra Mikołajskiego (ludowca); przytem jezuici wysunęli byli jeszcze swego kandydata niejakiego Gawłowicza, ale niebawem wykryto, iż p. „kandydat" był karany — za kradzież desek... wobec tego jezuici cofnęli swego kandydata.

Olbrzymie podniecenie ogarnęło masy pracujące w Krakowie i na wsi. Po raz pierwszy istniała możliwość wybrania do kurjalnego parlamentu nie kandydata starościńskiego, nie obrońcy szlachetczyzny, lecz niezależnego człowieka, obrońcy uciśnionych, płomiennego mówcy robotniczego. Monopol lojalnej austrofilskiej szlachetczyzny z Koła Polskiego załamywał się! Dziś nam trudno sobie wyobrazić ten punkt zwrotny w historji b. Galicji. Próżne były wysiłki władz, próżne były starania Kolarzy — tow. Daszyński został 11 marca 1897 roku wybrany ogromną większością!

Tak stanął poraz pierwszy na trybunie sejmowej — z woli ludu krakowskiego — nasz towarzysz, nasz wódz, — na tej trybunie, której był mocarzem przez lat (prawie bez przerwy) 30, w Austrji i w Polsce niepodległej.

Nie piszemy tu ani życiorysu ani wszechstronnej analizy prac Daszyńskiego, jako organizatora PPSD. w Galicji w latach 1890 — 91, jako wybitnego polityka, jako publicysty, jako twórcy prasy socjalistycznej, jako wielkiego trybuna ludowego.

Przypominamy tylko postać tow. Daszyńskiego jako parlamentarzysty, jako niezrównanego, świetnego mówcy i działacza parlamentarnego. Z trybuny kurjalnego parlamentu austrjackiego rozległo się utalentowane słowo niezależne, zaświstał bat na klasowe i niedołężne Koło Polskie, na rządy stańczykowskie, na korupcję austrjacką. Trzeba znać ówczesną zatęchłą atmosferę austrackiej Galilei!... Lud pracujący przybity przez gospodarkę stańczykowską, podniósł głowę, słysząc mężne słowa, wzywające do walki i nowego życia. Rozlegały się słowa o **Prawach Narodu, o Prawach Obywatela, o Socjalizmie.**

Rozpoczął się nowy okres w pracy. Była to walka z militaryzmem austrjackim, walka o sejm lwowski, walka z drożyzną. Przy wyborach w r. 1911 tow. Daszyński zostaje wybrany w 2-ch okręgach; zatrzymuje sobie okręg dzielnicy „Wesoła" w Krakowie.

Zbliża się okres walk o niepodległość. Zaczyna dominować zagadnienie niepodległości. Praca w NKN. pochłania wiele energji, tow. D. staje na czele odłamu niepodległościowego w wewnętrznych walkach N. K. N. Socjalistyczni posłowie wstępują dokoła polskiego, aby wywrzeć wpływ na całość polityki koła, aby zrobić eń narzędzie polityki niepodległościowej. Dzięki im to przechodzi a t. zw. sejmowem Kole Polskiem historyczna rezolucja 28 maja 1917 r. o „niepodległej i zjednoczonej Polsce z dostępem do morza".

A potem Rząd w Lublinie i niebawem zwołanie Sejmu Ustawodawczego Polski niepodległej. Tow. Daszyński był prezesem frakcji socjalistycznej. W polskim Sejmie cudnym kwiatem rozkwitł dziwny jego kunszt oratorski—kunszt, przed którym chylili czoła przeciwnicy. Każda mowa tow. Daszyńskiego była wielkiem wydarzeniem sejmowem.

W r. 1920 w gabinecie odparcia najazdu bolszewickiego tow. D. jest premjerem. Później, po wyborach do Sejmu zwykłego w r. 1922 niebawem staje się wicemarszałkiem Sejmu.

W ostatnich czasach stan zdrowia każe tow. D. oszczędzać swe siły. Niestety, występuje w plenum Sejmu rzadziej. Ale gdy w lecie ub. roku wystąpił z wielką znaną mową w obronie demokracji parlamentarnej, pokazał, że mowa jego nie straciła na potędze i uroku. Był to „wielki dzień" polskiego parlamentu.

Mniej występując w plenum Sejmu i na wiecach ludowych, tow. D. złożył polskiemu ruchowi robotniczemu kilka pięknych darów w ostatnich czasach. Zorganizował **T. U. R.** (obecnie 120 oddziałów), podnoszący kulturalne wysiłki polskiego socjalistycznego proletarjatu i **„Pobudkę"**, ilustrowany tygodnik, który osiągnął już maximum z partyjnych nakładów prasowych.

Tow. Daszyński jest dziś symbolem i gwarancją **jedności partji** naszej. Olbrzymi moralny autorytet i wielki talent polityczny wodza łączą w jedną całość organizacyjną różne zapatrywania i sporne poglądy w partji.

Ale wracamy do tow. D., jako wielkiego, niezrównanego parlamentarzysty. Jakże wysoko stoi ponad poziomem przeciętnym naszego Sejmu! I jakże piękny, czysty żywot, pełen ogromnych zasług wobec socjalizmu, proletarjatu i narodu!

Stoi przed nami jako współtwórca niepodległości, jako budziciel i organizator proletarjatu, jako współtwórca i obrońca **demokracji parlamentarnej.** Niewątpliwie jest największym w Polsce mistrzem parlamentarnej trybuny.

Ukochany przez robotników, w pełni sił i blasku zasług jest w dniu dzisiejszym czczony przez proletarjat krakowski. Wraz z tt. krakowskimi składamy i my wszyscy, socjaliści polscy, hołd — **Talentowi i Zasłudze!**

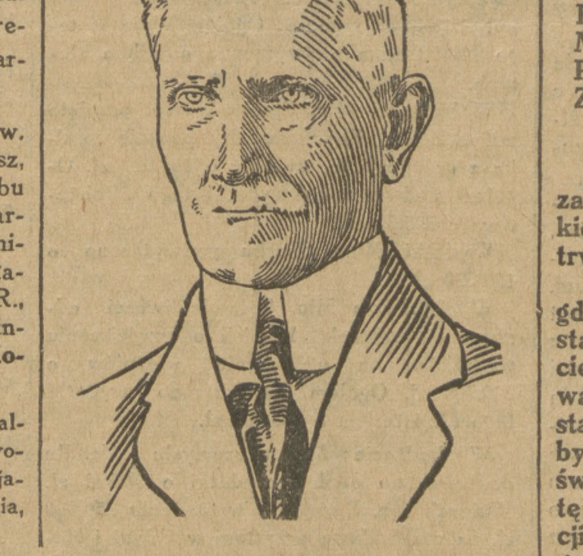
Kazimierz Czapiński.

TRZYDZIESTOLECIE PRACY PARLAMENTARNEJ TOW. IGN. DASZYŃSKIEGO

Dziś Kraków robotniczy obchodzić będzie trzydziestolecie pracy parlamentarnej tow. **Daszyńskiego.** Z ramienia C. K. W. do Krakowa wyjechał wczoraj tow. N. **Barlicki,** Z. P. P. S. reprezentuje tow. **Z. Marek,** O. K. R. Warszawa — tow. **R. Jaworowski.**

W ciągu dnia wczorajszego do tow. Daszyńskiego wysłano mnóstwo depesz, pomiędzy innymi od Z. P. P.S, od klubu senackiego Z. P. P. S., od O. K. R. warszawskiego, od wielu partyjnych organizacji prowincjonalnych. Depesze wysłały także organizacje młodzieży T. U. R., liczne związki zawodowe. Między innymi życzenia nadesłał **Centralny Komitet P. S. P. R. w Czechosłowacji:**

„Z okazji 30-letniego jubileuszu działalności parlamentarnej przyjmij, kochany wodzu, imieniem polskiego proletarjatu socjalistycznego zagranicą serdeczne życzenia, hołd i cześć".



SPRAWA SZKOLNICTWA NA G. SLĄSKU W GENEWIE

OSIĄGNIĘCIE KOMPROMISU

(Tel. własny).

GENEWA, 12 MARCA.

Po dwudniowych negocjacjach z „Komitetem Trzech', które prowadził minister Sokal przy współudziale wojewody Grażyńskiego nastąpiło jednomyślne uzgodnienie. Rada Ligi po przemówieniach Stresemanna i Zaleskiego przyjęła raport Komitetu bez żadnych zmian.

Raport stwierdza konieczność poddania dzieci, zapisanych, jako niemieckie i dwujęzyczne, kontroli co do ich znajomości języka niemieckiego, uznaje, że dzieci polskie nie mogą uczęszczać do szkół „mniejszościowych".

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO W SPRAWIE SZKÓŁ MNIEJSZOŚCIOWYCH NA G. ŚLĄSKU

Genewa, 12 marca. (P.A.T.). **Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, podczas dyskusji w sprawie szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku, p. minister Zaleski oświadczył, że przyłącza się do propozycji, które komitet przedstawia Radzie Ligi do zatwierdzenia. Rząd polski nigdy nie kwestjonował żadnego z postanowień konwencji genewskiej, dotyczącej szkół mniejszościowych. Jeżeli rząd polski przedsięwziął pewne środki, które spowodowały wystąpienie z pewnemi żądaniami przedstawicieli mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku, to stało się to jedynie dlatego, ponieważ widział się zmuszony usunąć liczne nadużycia, jakie zaznaczyły się w tej dziedzinie.**

Rząd polski nie żąda niczego więcej, jak tylko nie dopuszczenia do nadużywania praw ochrony mniejszości. Ażeby cel ten osiągnąć, pragnie on na przyszłość posiłkować się metodami, które mu właśnie obecnie zaleca sprawozdanie, przedstawione przez komitet w Radzie Ligi — metodami, które rząd polski od tej chwili może uznać za swoje.

PRZED MIĘDZ. KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ

(tel. wł. „Robotnika")

W dn. 4 maja rozpoczyna swe obrady w Genewie Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna. Biura Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Zawodowej zwołały na 2 maja do Genewy konferencję przygotowawczą, na której zostanie ustalone definitywnie stanowisko delegatów socjalistycznych i robotniczych na Konferencję wobec zagadnień, postawionych na porządku dziennym.

STRAJK TRWA DALEJ.

TOWARZYSZE WŁÓKNIARZE!

OD WASZEJ SOLIDARNOŚCI W WALCE ZALEŻY WASZE ZWYCIĘSTWO! MOŻLIWOŚĆ STRAJKU POWSZECHNEGO W ŁODZI

ROBOTNICY STRAJKUJĄ SOLIDARNIE.—KONFERENCJA Z PRZEMYSŁOWCAMI NIE DOPROWADZIŁA DO ŻADNEGO REZULTATU. PRZEMYSŁOWCY OBSTAJĄ PRZY SWOJEJ PIERWSZEJ PROPOZYCJI. — WSPANIAŁY PRZEBIEG WIECÓW ROBOTNICZYCH. — MOŻLIWOŚĆ STRAJKU POWSZECHNEGO W ŁODZI.

Strajk w przemyśle włókienniczym zarówno w Łodzi, jak i we wszystkich innych ośrodkach przemysłu, trwa w całej pełni.

Sytuacja pozostaje bez zmiany, gdyż wczorajsza konferencja przedstawicieli Min. Pracy z przedstawicielami przemysłowców nie doprowadziła do żadnego wyniku. Przedstawiciele przemysłowców, przybywszy na konferencję, złożyli oświadczenie, że mogą wysunąć tylko tę samą propozycję, co na konferencji w dn. 7 marca, to znaczy — że godzą się tylko na podwyżkę progresywną od ½% do 6½%, co — naturalnie — nie stanowi żadnej podstawy do rokowań.

Przedstawiciele Min. Pracy wyrazili opinję, że żądania robotników powinny być w pewnej mierze uwzględnione — oraz — że uważają obecną konferencję jedynie za wstęp do dalszych konferencji. W wyniku obrad ustalono, że przemysłowcy złożą Rządowi obszerny memorjał, z umotywowaniem swego stanowiska — i położenia przemysłu. Rząd rozpatrzy ten memorjał i zajmie stanowisko.

Po tej konferencji przedstawiciele Min. Pracy odjechali do Warszawy.

Wszędzie: w Łodzi i na prowincji, odbywają się tłumne wiece strajkujących, na których robotnicy—wśród wielkiego entuzjazmu — uchwalają, iż walczyć będą aż do zwycięstwa. Nastrój panuje wspaniały.

Takie wiece odbyły się wczoraj w Łodzi, w sali Geyera (przemawiał pos. tow. Ziemięcki); w Zduńskiej Woli (przemawiał tow. Ziemba); w Zgierzu odbyły się 2 wiece (przemawiali tow. tow. pos. Szczerkowski i Kac) i t. d.

W dniu dzisiejszym odbędzie się, między innemi, wiec w Tomaszowie Mazowieckim (przemawiać ma tow. Danielewicz).

Towarzysze łódzcy zwrócili się do Komisarjatu Rządu, iż chcą zwołać w Łodzi 2 wiece pod gołem niebem, na których przemawiać będą posłowie. Komisarz Rządu nie udzielił swego pozwolenia na wiece POD GOŁEM NIEBEM, twierdząc, iż mogłoby dojść do jakichś zaburzeń, a tylko daje zezwolenie na wiece w salach. Decyzję tę ma rozpatrzeć jeszcze wojewoda.

Narazie towarzysze nasi postanowili, że — wobec tego zakazu — w poniedziałek odbędą się wiece w salach „Filharmonja" i „Skala", oraz jeszcze jeden — w okolicy Głównego Rynku.

Wobec opornego stanowiska przemysłowców, postanowiono zaostrzyć akcję. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Kom. Okr. Zw. Zaw., na którem będzie omawiana sprawa ewentualnego rozpoczęcia strajku powszechnego w Łodzi.

Posłowie komunistyczni, którzy onegdaj przyjechali do Łodzi, pokręcili się tu, ale, widząc widocznie, że nie mają w Łodzi nic do roboty — odjechali, nie zwołując żadnego wiecu...

Tow. poseł Antoni Szczerkowski



prezes Zw. Zaw. prac. włókienniczych.

DLA STRAJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY!

Otrzymaliśmy list następujący:

„Towarzysze!

Walka robotników włókienniczych jest walką całego proletarjatu. Wszyscy winniśmy śpieszyć z pomocą moralną i materjalną.

Na strajkujących włókniarzy składa 5 złp. H. Sarnowski, zecer.

Zgodnie z tym wezwaniem wczoraj złożyli w redakcji „Robotnika" Tow. tow. **M. Niedziałkowski** — 10 złp., **J. Szapiro** — 10 złp., **B. Kopelówna** — 5 złp., **J. M. Borski** — 5 złp., **Z. Zaremba** — 5 złp., **St. Dubois** — 5 złp., **M. Murawski** — 5 złp., **R. Dąbrowski** — 5 złp., **Zajączkowski** — 5 złp., **K. Irzykowski** — 5 złp., **R. Boski** — 5 złp., **M. Kral** — 5 złp., **M. Drapczyński** — 5 złp., **Al. Skrzyński** — 5 złp., **J. Wielgus** — 2,50 złp., **J. Komorowski** — 2,50 złp.

SKĄD RAPTEM TEN „TRYUMF"?

Prasa prawicowa uderzyła wczoraj ni stąd ni zowąd w surmy zwycięskie. „Pierwszy krok" został rzekomo uczyniony w **sprawie zmiany ordynacji wyborczej.** Ów „krok pierwszy" polegać ma na tym, że w piątek ubiegły posłowie kilku stronnictw, pozostali na sali obrad Komisji Konstytucyjnej, raczyli sobie pomiędzy sobą „wyrazić zgodę" na zmniejszenie liczby posłów i wybrali „podkomisję" dla wynalezienia sposobu zapewnienia mniejszości polskiej odpowiedniej ilości przedstawicieli w województwach wschodnich.

„Tryumf" jest zgoła przedwczesny. Ale właśnie dlatego, by rozwiać złudne nadzieje, trzeba jasno, wyraźnie, po męsku parę rzeczy powiedzieć.

Pomijamy **narazie** komiczny pomysł udzielania pełnomocnictw Rządowi, który o nie zabiegać, jak dotąd, nie myśli. Samo ujęcie sprawy nie wygląda ani poważnie, ani logicznie. Wszystko sprowadza się właściwie do pomniejszenia liczby posłów, co jest zwyczajnym ukłonem pod adresem głupawej demagogji sklepikarzy z drobnych miasteczek, i do poszukiwań jakiegoś specjalnego „systemu" dla ziem Rzeczypospolitej o ludności mieszanej.

I jedno, i drugie napotka na opór o wiele bardziej stanowczy, niż się to wydaje przywódcom całej kombinacji. Każdy, kto jako tako rozumie dzisiejsze położenie polityczne, każdy wie, że giesty „surowe" p. Głąbińskiego nie wystarczą dla przebudowy jednej z podstaw ustroju Państwa. Chwilami odbiera się wrażenie, że ci ludzie żyją zupełnie poza rzeczywistością. Do sprawy ordynacji wyborczej wrócimy jeszcze niejednokrotnie. Dziś chcemy powiedzieć dobitnie większości centrowoprawicowej w Komisji Konstytucyjnej: **bez złudzeń, panowie!**

S. K.

ZBLIZKA I ZDALEKA

„WĘGIERSKI BRATANEK".

Węgier, Polak — dwa bratanki
Zawsze pili z jednej szklanki.

Stary nasz towarzysz w Międzynarodówce Diner-Denes ogłosił świeżo książkę w języku francuskim (nakładem znanej firmy wydawniczej Riviere w Paryżu) o oligarchji i ludzie na Węgrzech. Do książki tej tow. Leon Blum napisał przedmowę. Każdy Polak, interesujący się sprawami polityki zagranicznej i sztuką rządzenia powinien książkę tę przeczytać. Węgry leżą w centrum Europy. Uważają się za okrutnie przez wojnę pokrzywdzone. Pałają żądzą odbudowy i gotują się do restauracji Habsburgów. Jest to, jak gdyby stacja węzłowa, skąd pociągi militaryzmu idą w różnych kierunkach. Czuwa, co prawda, nad tą stacją węzłową Mała Ententa Benesza ale wewnątrz czuwa Horthy i jego satelici, czuwa wciąż jeszcze feodalizm węgierski, od wojny napozór zniszczony, w istocie rzeczy trwający nadal. Węgry i dziś jeszcze stanowią unikat w nowoczesnej Europie: oligarchję feodałów opartą o wielkomiejską finansjerę lichwiarzy i fabrykantów, przeważnie żydowskich. Jest to związek nadzwyczajny, jedyny w swoim rodzaju. Arystokracja węgierska jest społecznie dziś prawie taka sama jaką była w wiekach średnich, jest feodalna, wyłączna, jest kastą, ma „swoich" żydów, „swoich" chłopów, „swoich" kapelanów. Ma zadziwiające poczucie moralne, które pozwoliło w imię jakoby haseł odrodzenia narodowego fałszować pieniądze francuskie... W wiekach średnich nie uchodziło to za wielkie przestępstwo. Książęta przeważnie trudnili się fałszowaniem pieniędzy, o ile nie dawało się tych pieniędzy grabić. Zmieniły się czasy. Dziś fałszują pieniądze poprostu zbrodniarze, karani na mocy artykułów **Kodeksu Karnego.** Zbrodniarze ci odruchów miłosierdzia nie wywołają. Na Węgrzech zaś domagano się i nie przestano domagać się ułaskawienia takich złoczyńców w imię pobudek, które miały złoczyńcom zdobnym w mitry książęce służyć za puklerze dobrej wiary. Miało to być dla Ojczyzny...... A co dziwniejsze i ludzie, których współwina (w tym czy innym sensie) była dla sędziów udowodniona: prezydent rady ministrów Bethlen czy sam nawet Horthy, którzy wiedzieli a milczeli — wciąż zajmują te samo stanowiska. Bethlen mógł nawet zjawić się w Genewie i tam zasiadł obok przedstawiciela... Francji.

Odwaga i wytrzymałość tych ludzi niema poprostu granic. Węgrzy oligarchów nie mają nic wspólnego z Zachodem, z kulturą Europy. Moralność publiczna znajduje się tutaj na poziomie, dziś już nie do zrozumienia przez „Europejczyków".

Diner - Denes jest wielkim patrjotą. Kocha swój lud węgierski, lud pracy, lud wiekowej, dziś jeszcze nieskończonej niewoli. Kiedy się czyta książkę w rodzaju jego pracy, dzieje bolszewizmu węgierskiego z czasów obłąkanego Bela-Kuny stają się zrozumiałe. Była to rewolucja zrywających się z łańcucha niewolników. Starożytny Rzym znał takie rewolucje. Rewolucja węgierska zakończona została w morzu krwi niewolników. Bela Kun uciekł i siedzi w Moskwie. A lud węgierski czeka zbawcy swego.

Słówko wyjaśnienia należy się tytułowi tego artykułu. Polska nic wspólnego nie ma z organizacją polityczną ani moralną partji rządzącej na Węgrzech. Węgrzyn był niegdyś popularny w Polsce. Ale wina, nalewanego rękami Bethlenów Polska nie chce — bez różnicy stronnictw politycznych. Zresztą ku pocieszeniu przyjaciół „Węgrzyna" dodać należy, że dobre wino węgierskie rośnie dzisiaj już na terytorjum czesko-słowackiej republiki.

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT

SENAT

POSIEDZENIE PLENARNE

PRZEMÓWIENIE MIN. SKARBU

Przed głosowaniem głos zabrał Minister Skarbu **p. Czechowicz** i wykazawszy cyframi, że produkcja nasza nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego, stwierdził, że zadaniem naszem jest nietylko dojść do tego poziomu, ale go przewyższyć jeśli chcemy wytrzymać konkurencję. Polska jest potencjalnie bogata, lecz brak jej kapitałów. Na głowę ludności wypada u nas 20 zł. w złocie, gdy w Stanach Zjednoczonych 118 zł., w Anglji 213 zł., a nawet w Rosji 30 zł. Widzimy poprawę w zakresie kredytu krótkoterminowego, lecz nie istnieje u nas prawie zupełnie kredyt długoterminowy. Dziedzina kredytu długoterminowego powinna być traktowana jako osobny problem, który może być uregulowany jedynie na ogólnie przyjętych zasadach.

Konieczne są też znaczne inwestycje o charakterze państwowym. Wyzyskanie bogactw kopalnianych, a przedewszystkiem węgla wymaga dogodnych warunków komunikacyjnych.

Zdobycie kredytu na rynkach zagranicznych wymaga od nas wysiłków, świadczących o naszej silnej woli uporządkowania gospodarki państwowej. Cyfry porównawcze świadczą, że budżet r. 1927-28 jest oszczędniejszy od budżetu lat poprzednich. O ile nie ma słuszności ten odłam opinji publicznej, który żąda obniżenia istniejących ciężarów podatkowych i porównywając cyfry budżetowe zapomina o spadku kursu pieniądza i zmniejszeniu się jego siły nabywczej, o tyle **nie można odmówić słuszności tym głosom, które twierdzą, że redukowanie potrzeb państwowych ma swoją granicę oraz, że Rząd powinien znaleźć środki na polepszenie bytu pracowników państwowych.** Potrzebne środki się znajdą, jeśli będziemy planowo i konsekwentnie wykonywali program, zmierzający do stworzenia pomyślniejszych warunków gospodarczych. O wysokości dochodów państwowych decydują nietyle wysokie stawki podatkowe, ile konjunktura gospodarcza.

Na jakim poziomie złoty zostanie ustabilizowany? To pytanie jest coraz aktualniejsze i obawiano się, że Rząd zmierza do osiągnięcia parytetu 5,18. Były to jednak obawy ludzi naiwnych i aczkolwiek ze względów zrozumiałych nie mogę ściśle określić relacji, oświadczam, że za właściwy uważam poziom nie wywołujący żadnych wstrząśnień gospodarczych.

GŁOSOWANIE.

WYDATKI.

Przystąpiono do głosowania. Najprzód głosowano nad wydatkami Administracji.

W Min. Spraw Zagran. Komisja proponowała podwyższyć wydatki na urzędy zagraniczne o 830.000 zł. Wniosek ten odrzucono 37 głosami przeciw 27, i przyjęto wniosek ks. Albrechta, aby tę pozycję podwyższyć tylko o 7300.000. Tu stosunek głosów był 37 za, 20 przeciw. Ogółem wydatki tego Ministerjum podwyższono o miljon złotych.

W budżecie Min. Spraw Wewn. przyjęto wniosek sen. Koernera, aby pozycję „walka z gruźlicą" podwyższyć o 100.000 zł. Ogółem podwyższono wydatki tego Ministerjum o 295.850 zł.

Wydatki Min. Skarbu podwyższono o 15.0000 zł.

W budżecie Min. Sprawiedliwości odrzucono wniosek Komisji o zmniejszeniu wydatków na utrzymanie więźniów o 240.000 zł. Ogółem podwyższono wydatki tego Ministerjum o 395.000 zł.

W budżecie Min. Przemysłu i Handlu podwyższono ogółem wydatki o 36.522 zł. Wniosek sen. Hempla o wstawieniu 250.000 zł. na przebudowę przystani w Gdyni i Helu oraz budowę przystani w Jastarni odrzucono.

W budżecie Min. Rolnictwa odrzucono wniosek Komisji o wstawieniu dotacji na skup zalesienia nieużytków w sumie 500 tysięcy zł., a przyjęto na wniosek sen. Białego taką samą dotację 500.0000 zł. z przeznaczeniem na zalesienie nieużytków. Dalej przyjęto wniosek sen. Białego, aby zwiększyć pozycję „oświata pozaszkolna" o 100.000 zł. i drugi wniosek sen. Białego o powiększenie pozycji „szkoły samorządowe" o 400.000 zł. Tem samem zwiększono wydatki tego Ministerjum o 1.500.000 zł.

W budżecie Min. W. R. i O. P. przyjęto wniosek sen. Kalinowskiego o wstawienie 150.000 zł. na zjazdy międzynarodowe. Dalej przyjęto wniosek sen. Kaniowskiego o wstawieniu 500.000 zł. na dalszą budowę klinik ginekologicznych w Krakowie. Przyjęto następnie wniosek sen. Kalinowskiego, aby pozycję „popieranie twórczości naukowej" powiększyć o 500.000 zł. Wreszcie przyjęto wniosek sen. Sicińskiego o wstawieniu w związku z nowelą do ustawy o równowadze budżetowej sumy 2.852.000 zł. na uposażenia. W ten sposób zwiększono wydatki tego Ministerjum o 4.002.000 zł.

Wydatki Min. Reform Rolnych zwiększono o 136.000 zł.

W budżecie Min. Spraw Zagran. podwyższono ogółem dochody o 1.100.000 zł., w budżecie Min. Spraw Wewn. podwyższono dochody o 100.000 zł., w budżecie Min. Skarbu podwyższono dochody zwyczajne o 2.600.000, z dochodów nadzwyczajnych zaś skreślono 2.500.000, zmniejszając w ten sposób wysokość podatku majątkowego z 95 milj. na 92.500.000. W budżecie Min. Sprawiedliwości podniesiono dochody o 65.000 zł., w budżecie Min. Przem. i Handlu o 540. tys. zł., w budżecie Min. Reform Rolnych o 200.000 zł.

W dziale przedsiębiorstw ogółem zwiększono dochody o 4.078.606 zł.

W dziale monopolów przyjęto 51 głosami przeciw 24 poprawkę sen. Jackowskiego, podnoszącą wpływy ze sprzedaży wyrobów tytoniowych o 600.000 zł. Wydatki monopoli zwiększono o 112.368 zł., a dochody zwiększono o 819.215 zł.

REZOLUCJE.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami. Naogół przyjmowano wszystkie rezolucje Komisji bez głosowania, głosując tylko nad spornemi, lub rezolucjami wniesionemi przez senatorów podczas obrad.

Rezolucja sen. tow. Kopcińskiego o cofnięciu rozporządzenia o nauce religji katolickiej głosowana była na wniosek sen. Zdanowskiego imiennie. Odrzucono ją 46 głosami przeciw 17 przy 6 kartkach białych.

Za rezolucją głosowali sen. sen. z Klubu Wyzwolenia, nasi towarzysze oraz słowiańskie mniejszości narodowe. Żydzi oddali białe kartki.

Do budżetu Min. Pracy przyjęto rezolucję sen. Popowskiego, wzywającą Rząd, aby znowelizował przepisy o czasie pracy na podstawie zasad konwencji waszyngtońskiej (8 godzin dziennie i 48 godzin tygodniowo) i norm przyjętych przez inne państwa europejskie, z któremi Polska musi konkurować na światowych rynkach zbytu.

Sen. tow. Kopciński domagał się imiennego głosowania nad tą rezolucją, ale żądanie to nie zostało dostatecznie poparte.

Przyjęto dalej rezolucję sen. Średniawskiego w sprawie niestosowania przepisu o 8-godzinnym dniu pracy do robót sezonowych budowlanych i do robót wykonywanych osobiście przez rzemieślników, oraz w sprawie noweli do ustawy o Kasach Chorych tak, ażeby świadczenia nie przekraczały możności finansowej płatnika.

Na tem zakończono głosowanie nad budżetem i nad rezolucjami. Pozostaje głosowanie nad ustawą skarbową.

Następne posiedzenie Senatu w poniedziałek o godz. 10 rano.

KOMISJA PARL. Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 15 marca o godz. 4 pp. punktualnie.

Na porządku dziennym — sprawa ustaw samorządowych.

Niedziałkowski.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 16 marca o godz. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

ORDYNACJA WYBORCZA

Marszałek Sejmu p. Rataj przeprowadził wczoraj rozmowy z p. **Głąbińskim**, prezesem Komisji Konstytucyjnej i prezesem Zw. L. N., z pos. **Popielem** (N. P. R.) i z tow. **M. Niedziałkowskim.** Popołudniu porozumiewał się dłużej z przywódcami stronnictw prawicy i centrum. Dziś i jutro rozmowy będą prowadzone dalej.

Cel ich — to wyjaśnienie, czy są i jakie są szanse przeprowadzenia w Sejmie projektów zmiany prawa wyborczego.

WYROK

W dniu 7 marca nowogródzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach skazał 12 towarzyszów partyjnych za udział w obchodzie 1-majowym na 72 miesiące więzienia łącznie.

Krytykować wyroków sądowych nie wolno. Ograniczamy się tedy do stwierdzenia faktu. W numerze wtorkowym podamy szczegóły.

KŁOPOTY P. SOCHACKIEGO

Biedny p. **Sochacki**, „wódz" komunizmu polskiego, budzący przerażenie wśród członków stowarzyszenia św. Zyty, w istocie trochę naiwny, trochę tępawy fanatyk, przepełniony tradycjami z własnej klerykalnej przeszłości, wpadł w kłopot nielada. W złą godzinę powędrował — wstrzymajcie śmiech, przyjaciele, na „lewicę" komunistyczną. Zgoła dlań niespodzianie Stalin wylał Zinowjewa z kierownictwa kominternu. P. **Sochacki**, w porę się nie połapawszy, jak mówią na Litwie, znalazł się w konflikcie z groźnym satrapą Moskwy. I oto nadchodzi bodaj godzina rozrachunku. W „kołach dobrze poinformowanych" twierdzą, że skończyć się może zgoła tragicznym faktem: złożeniem mandatu poselskiego. Tak to w swych interesujących skądinąd wędrówkach po różnych partjach i obozach p. **Sochacki** zabrnął bodaj w prawdziwe wertepy.

ZŁOTA POŻYCZKA SZKOLNA WARSZAWY

Przedstawiciele magistratu m. Warszawy, p. p. prezydent Jabłoński i p. Ilski, byli przyjęci w tych dniach przez ministra Czechowicza i omówili sprawę zaciągnięcia pożyczki szkolnej. Pożyczka ta byłaby rozpisana w złotych w złocie. Minister skarbu zasadniczo przychyla się do tej myśli, domaga się jednak, aby oprocentowanie pożyczki zmniejszone zostało z 10% na 8, w stosunku rocznym.

TEATR NARODOWY

MŚCICIEL, sztuka w 3-ch aktach Stanisława Przybyszewskiego.

I.

Teatr Narodowy miał onegdaj wielki dzień. Wystawiono dawno oczekiwanego „Mściciela" Przybyszewskiego. Doniosła premjera literacka, albowiem wśród jałowizny dzisiejszej twórczości dramatycznej przemówił po długiem milczeniu najwybitniejszy dramaturg przeszłości. Przemówił i słuchano go z zaciekawieniem i przejęciem się. Oklaski nie były tylko aktem kurtuazji i szacunku, — może wyrażało się w nich także pewne zdziwienie, że jednak w tej dawnej dramaturgji były wartości, które zaginęły i które zapomniane zostały niesłusznie i ku szkodzie dzisiejszego pokolenia. Kiedy po II akcie publiczność z miejsc wstała, wywołując autora, ukazał się on na scenie w otoczeniu artystów. Wręczono mu kilka wieńców, oklaski zamieniły się w serdeczną owację i wtedy stała się rzecz bardzo wzruszająca. Przybyszewski podszedł ku rampie, dał znak, że chce mówić, i wzruszonym głosem rzekł:

— Zdaje się wam, że mnie składacie hołd, lecz składacie go waszym sercom i sumieniom, które są jeszcze zdolne odczuć to **stare piękno,** — i tym, którzy to stare piękno wyrażają.

Te skromne słowa poety są punktem wyjścia dla poniższych rozważań. Stare piękno — czy ono rzeczywiście jest stare? Czy usprawiedliwiony jest ten akcent rezygnacji? Czego dowiódł ten egzamin starszego pisarza przed młodymi?

Swoją odpowiedź określę krótko: jako gatunek jest sztuka Przybyszewskiego pierwszorzędną, natomiast gorszą, jako egzemplarz.

Publiczność warszawska dawno już nie widziała sztuki, w której by autor— jak to się u nas mówi — szedł na całego. Widywała tylko sztuki, pisane ostrożnie, skąpo, takie, w których autor poza pozorami objektywności ukrywał się ze swem sercem i zdaniem, bo może go nie miał. Były chłodne uśmiechy sceptyczne, były udawania, że autor wie jeszcze coś więcej, czego nie chce powiedzieć, były mistyfikacje i imponowania— nie było tego zupełnego oddania się autorskiego, które jest właśnie u Przybyszewskiego i które patetycznie nazywa się płomieniem, a naukowo integralnością, syntezą i t. p. Nie chodzi tu zaś wcale o to, by autor w suchych słowach wypowiadał swoją opinję o zajściach i konfliktach, i o postaciach swego dramatu, o świecie, który jest w nim skupiony, lecz o całe ujęcie, o to, że wyłania z siebie ów świat, nie zachowując sobie rezerw, że komponuje i pisze na sposób testamentowy. Ktoś może to uważać nawet za nieprzyzwoite lub śmieszne — ja widzę w tem piękno ryzyka, piękno duchowych niebezpieczeństw. Zdaje mi się, że to podświadomie pozyskuje także publiczność.

Dzisiejsza poezja stoi pod znakiem uniwersalizmu i zupełnej odrazy do indywidualizmu. Wpatrzona jest w zajścia zbiorowe, człowieka traktuje, jak ziarnko piasku, a woli opisywać przyrodę, martwe przedmioty, rękoczyny, wykonywane przy różnych gatunkach pracy, — niż myśli i cierpienia duchowe jednostki ludzkiej. Poprostu zadekretowano, że dusza ludzka, niegdyś nazywana nagą, jest nieciekawa, że jej bóle, skargi i komplikacje są sprawą nudną i prywatną, głupstewkiem w porównaniu z wypadkami wojny i wielkiemi ruchami społecznemi. Wyjątek czyni się dla tych uczuć jednostki, które są radosne i wesołe, rzekomo bowiem tylko te, jako zdrowe i pozytywne, mają także wartość uniwersalistyczną. Taki jest dogmat poezji współczesnej, wypowiadany także u nas wielekroć rązy.

Pisałem o nim obszernie w „Wiadomościach Literackich" nr. 25 z. r. z okazji sławnej „Zarazy w Grenadzie" J. N. Millera.

Otóż sztuka Przybyszewskiego jest właśnie antypodą tej poezji współczesnej. W „Mścicielu" widzimy różne dramaty jednostkowe, szarpaniny i analizy dusz, cierpienia erotyczne — a więc wszystko, co dziś jest tak bardzo niemodne, jak niegdyś „krzyk nagiej duszy" był ostatnim krzykiem mody. Zapewne znaczna część publiczności, ta młodsza zwłaszcza, z pewnem miłem zdziwieniem zauważyła, że jednak można się oddawać roztrząsaniu swoich uczuć i myśli, można się sobą roztkliwiać, można się oddawać szaleństwu rozpaczy z powodu złamanego życia, że nie jest wstydem czuć się nieszczęśliwym i spowiadać się a — co ważniejsza — że sprawy te nie są tylko sprawami prywatnemi. W nowoczesnej poezji poprostu niema miejsca na tragizm, bo przecież stada mrówek są nieśmiertelne, a do tragizmu potrzeba, aby „los zabijał człowieka, podnosząc go". A już zupełnie niemożliwą w obrębie dzisiejszych pojęć o zadaniach poezji jest tragedja sumienia. Sumienie bowiem jest sprawą najprywatniejszą, najindywidualniejszą, chociaż bywa zrośnięte boleśnie z światem spraw społecznych. I właśnie ostatni dramat Przybyszewskiego jest tragedją sumienia.

A więc to stare piękno, choć się go dziś nie nosi, jest niezniszczalne i nieśmiertelne, póki istnieje dusza ludzka i jej odrębne życie osobiste.

Dość przykro jest o tem pisać w piśmie socjalistycznem, które, zdawałoby się, powinnoby właśnie popierać przedewszystkiem ową nowoczesną poezję życia zbiorowego, a potępiać tamtą dawniejszą, jako egoistyczną, burżuazyjną. Ale tak mechanicznie stanowiska socjalizmu względem poezji określać nie można — nie można się dać uwieść analogji: praca dla gromady więc i poezja o gromadzie. Tak tępo pojmowali to bolszewicy, dając z rozkazu państwowego impuls całym szkołom poetyckim.

Ale formy i środki owego starego piękna skostniały i to pokazuje się właśnie na sztuce Przybyszewskiego. Mamy w niej niby geologiczny przekrój różnych motywów i sposobów poetyckich minionego okresu. Gęsto jest niemi przetkany dialog. Mówi się np. „To dziwne! To dziwne!" lub — z akcentem tajemniczym: „Ale niezadługo się dowie!" Co pewien czas ktoś wybucha śmiechem szyderczym lub rozpaczliwym, albo mówi: „jestem znużony, jestem śmiertelnie znużony". Gdy kto powie: „ta straszna rozterka, która w twej duszy szaleje" — wydaje się to nam przesadą lub reklamą. Jednak nauczyliśmy się być dyskretniejszymi, wolimy wyrażać się nie tak bezpośrednio. Razi mnie dalej ów prostolinijny lessingowski dialog, w którym odpowiadający wyjmuje jedno słowo z mowy poprzednika, stawia je w pytajniku i replikuje. (To samo zdarza się jednak i Grubińskiemu). Np. ktoś wspomniał o tem, że Iza była czyjąś kochanką, a ona na to: „Kochanką? O nie, bo..."

Gdy w I akcie wśród ekspozycji, powiada ktoś: Ale po co pani tamtędy nad morzem wciąż jeździ na źrebcu? tam skała podmyta, tam może być nieszczęście! — to odrazu czujemy: aha, to jest przygotowanie do aktu III, tam Iza popełni samobójstwo. Odrazu też przypomina się „Rosmersholm": tam się mówi o moście nad rzeką, w której utopiła się Beata, żona Rosmera, aby go od siebie uwolnić, — tu się mówi o owej skale, z której rzuciła się w przepaść córka Sawickiego, ponieważ jej ukochany, p. Zbigniew Szeluta, wyrafinowany esteta, mówił jej tyle o tem, jak to się „w piękności umiera". Ten ostatni zwrot przypomina nam znów motywy z „Heddy Gabler", a wogóle mord intelektualny, sugestja, doprowadzająca drugiego do samobójstwa, jest także jednym z ulubionych motywów dramaturgji Strindberga i Ibsena. Całe opowiadanie o trupie pod klepiskiem — to znów motyw z „Czarnego Kota" Poego.

Nie chodzi tu o satysfakcję „wpływologiczną", lecz tylko o ukazanie pewnych skostnień. Tak samo bowiem i tam, gdzie Przybyszewski posługuje się motywami własnemi, działają one już jako coś przestarzałego, nieskutecznego. Np w drugim akcie podczas balu wpada na salę trzech grubasów, obwieszonych bogactwami, chóralnie śpiewają, i tańczą, chichocą, niby djabły, śmieją się z obu stron, wiodących konflikt. Do nich należy świat. Kto to ma być? To są symbole „grubego materjalizmu". Grube — to są rzeczywiście. Trącają się nawet brzuchami (dobry pomysł reżyserki). Ale też i sam symbol, a raczej allegorja jest— dość gruba. Zresztą — kto diś już nie uskarża się na „gruby maerjalizm"! Zwłaszcza księża na ambonie To straszak dobry w rękach np. K. I. Roztworowskiego. Cały socjalizm jes zohydzany, jako dążenie grubo materalistyczne. Bo jakże? Przecież Marks mówił o „materjalizmie" dziejowym!

Trochę ostrożniej z tym maerjalizmem panowie idealiści!

Karol Irzykowski.

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

DZIEŃ KOBIET.

„Dzień kobiet", ustanowiony przez Międzynarodówkę dla propagandy socjalistycznej wśród kobiet niezorganizowanych, uznany został jako skuteczny i celowy środek. Dlatego partja austrjacka postanowiła w r. b. rozciągnąć „Dzień Kobiet" na czternaście dni, Partja Pracy w Anglji zaś — na cały miesiąc.

W Austrji „Dzień Kobiet" odbywać się będzie od 20-go marca do 3-go kwietnia. W całym kraju urządzane będą setki wieców, w większych miastach także pochody demonstracyjne. W Wiedniu odbędzie się taki pochód w dn. 27 marca. Dzień Kobiet obchodzić będą socjaliści austrjaccy pod znakiem wyborów, wyznaczonych na 24 kwietnia i haseł wyborczych, wśród których najaktualniejszem będzie żądanie ubezpieczenia na starość kobiet pracujących, potraktowanych po macoszemu w projekcie Rządu i partji rządowych.

W Anglji opracowano już plan „Miesiąca Kobiet". W r. ub. zorganizowano tydzień Kobiecy, który cieszył się takiem powodzeniem, że Partja postanowiła w r. b. rozszerzyć akcję propagandową na cały miesiąc. Miesiącem tym będzie czerwiec. W całym kraju odbywać się będą zgromadzenia i demonstracje. Nietylko w miastach i miasteczkach, ale też po wsiach. Grupy kobiet objeżdżać będą okręgi wyborcze, odwiedzać domy prywatne. Pochody będą miały charakter malowniczy i urozmaicony: będą plakaty, żywe obrazy, a w Londynie nawet wielka maskarada kostjumowa.

W Niemczech Dzień Kobiet trwać będzie od 26 marca do 3 kwietnia. W Szwajcarji od 20 marca do 3 kwietnia, w połączeniu z popisami sportowemi i artystycznemi.

MINNA SILLANPAA.

Po Małgorzacie Bondfield i Ninie Bang, tow. Minna Sillanpää jest trzecią kobietą - ministrem rządu socjalistycznego, piastując tekę min. opieki społecznej w Rządzie finlandzkim. Sillanpää jest dzieckiem proletarjatu. Mając lat 12 została robotnicą fabryczną, później służącą. O własnych siłach zdobyła sobie wiedzę i wykształcenie ponad przeciętną miarę. Zorganizowała służbę domową, z jej inicjatywy powstało schronisko dla służby, pozbawionej pracy, oraz kolonja wakacyjna. W r. 1907 weszła do parlamentu i w swej pracy poselskiej gruntownie poznała zagadnienia społeczne. Tow. Sillanpää jest przewodniczącą socjalistycznej organizacji kobiecej w Finlandji i redaktorką kobiecego pisma „Toverilla" (towarzyszka).

PRAWO WYBORCZE KOBIET W ANGLJI.

Angielska Partja Pracy zapowiedziała, że w obecnej sesji parlamentarnej wniesie projekt ustawy, przyznający kobietom te same prawa wyborcze, co mężczyznom, t. zn. prawo głosu od 21-go roku życia, a nie 30, jak obecnie. Kobiece organizacje robotnicze wystosowały do premjera rezolucję z żądaniem równego prawa wyborczego i dotrzymania w tej mierze przyrzeczenia Rządu. Ale Rząd nie jest zbyt skłonny dotrzymać obietnicy, gdyż zamiast zrównać w prawach kobiety, proponuje on konferencję stronnictw, a gdy Partja Pracy odrzuciła tę propozycję, chce powołać Komitet. Oczywiście konferencja, czy Komitet miałby na celu albo częściowe ustępstwo na rzecz żądania kobiet, albo podniesienie wieku wyborczego mężczyzn do 25 lat i obniżenie wieku kobiet do 25 lat, a w każdym razie sprawa ta uległaby zwłoce. Wobec tego Partja Pracy dąży do rozstrzygnięcia już w obecnej sesji.

PROGRAM SOCJALISTÓW AUSTRJACKICH.

Centr. Kom. organizacji socjalistycznej Kobiet w Austrji wydała w druku obszerne sprawozdanie o konferencji z 29 — 30 października r. ub. Książka nosi tytuł „Praca Kobiet a polityka ludnościowa" i zawiera stenograficzny przedruk obrad konferencji, dotyczących rezolucji komisji programowej kobiet i sprawozdania z mowy tow. Popp na międzynarodowej konferencji kobiecej. W załączeniu znajduje się mowa tow. Bauera na zjeździe linckim o polityce ludnościowej klasy robotniczej.

Książka powyższa jest cennym nabytkiem dla wszystkich, którzy się interesują międzynarodowym ruchem kobiet. Kosztuje 1 szyling austr., a nabyć ją można w Kom. Centr. Kobiecym, Wiedeń V, 97 Rechte Wienzeile.

Książki nadesłane

Gen. Marjusz Zaruski — „Na pokładzie „Witezia". Nakładem Yacht - Klubu ukazała się i jest do nabycia we wszystkich księgarniach pod powyższym tytułem trzecia podróż żaglowego yachtu „Witeź" w 1926 roku do Szwecji. Opis podróży skreślony barwnie, zajmująco i żywo, dobrą i piękną polszczyzną przez gen. Marjusza Zaruskiego, Komandora Yacht - Klubu Polski.

PRZED OGÓLNO-KRAJOWĄ KONFERENCJĄ KOBIECĄ

Po dwuch blisko latach zbiera się konferencja kobiet, zorganizowanych w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej.

Mamy zdać sprawę z dotychczasowej naszej działalności, policzyć nasze siły, omówić pracę na przyszłość.

Delegaci i delegatki, wracając ze zjazdu, winni mieć przeświadczenie, że uczestnictwo w zjeździe nie tylko na wspóułdziale w obradach polega, lecz że pociąga za sobą obowiązek dołożenia starań wprowadzenia uchwał w życie.

Wszystkie uchwały nasze obok zasadniczych postulatów naszego programu, o których zawsze i wszędzie pamiętać musimy, winny zawierać wskazówki prac dla naszych organizacji na najbliższe dni, tygodnie miesiące...

Przedewszystkiem powinniśmy pamiętać o tem, że jesteśmy organizacją mocną, że musimy skupić w naszych szeregach jaknajwiększą ilość kobiet, że głos nasz musi dotrzeć do tych szerokich rzesz kobiet, do których tylko nędza i poniewierka przemawia, które na świecie żyjąc, świata nie widzą, musi głos nasz przebić mur przesądów ich własnych i ich najbliższego otoczenia, musi przekonać, że parę godzin tygodniowo organizacji poświęconych nie są żadną stratą dla ich obowiązków rodzinnych i gospodarskich, musi ich natchnąć wiarą, że organizacja w szeregach socjalistycznych jest jedyną drogą wyjścia w obecnych ciężkich stosunkach.

Z drugiej strony musimy przekonać (i to jest rzecz znacznie trudniejsza) cały szereg ludzi zarówno kobiet jak mężczyzn, nieraz bardzo blisko nas stojących, że samo „sympatyzowanie" czy nawet głoszenie haseł programu socjalistycznego nie wystarcza, że nadane kobietom prawa obywatelskie pociągają za sobą obowiązki, które na innych składać się nie godzi i które przy odrobinie dobrej woli doskonale pogodzić się dadzą z obowiązkiem matki i żony.

„Dzień Kobiet" musi być w tym roku dniem agitacji szerokich mas robotniczych na rzecz organizowania kobiet w szeregach socjalistycznych, a konferencja winna opracować nie tylko hasła, ale i sposób przygotowania dnia tego na zebraniach nie tylko kobiecych, ale ogólno robotniczych, bo przecież nie mamy zamiaru odrębnego ruchu tworzyć, a chodzi nam o powiększenie szeregów proletarjatu, walczącego o wyzwolenie całej ludzkości.

Nie możemy ograniczyć naszej działalności tylko do werbowania kobiet do naszej partji. Musimy nakreślić dla naszej organizacji program działalności, dać członkiniom naszym konkretną pracę z życiem realnem związaną, a aby taki program nakreślić, trzeba w pierwszym rzędzie w obecnych warunkach się orjentować.

Dzięki organizacjom zawodowym można określić warunki pracy robotników poszczególnych zawodów, natomiast nikt nie może powiedzieć, w jakich warunkach pracuje krawcowa, służąca, modniarka i t. d. W obecnych ciężkich czasach ogólnego bezrobocia niejednokrotnie cały ciężar utrzymania rodziny na kobiety spada, a tymczasem w wielu wypadkach nie korzysta ta najbardziej wyzyskiwana proletarjuszka z żadnych zdobyczy proletarjatu, — dla iluż kobiet pracujących na utrzymanie rodziny 8-godz. dzień pracy, urlopy, ubezpieczenie społeczne, nawet w marzeniach nie istnieją? Stosunkowo mało mamy w Polsce fabryk, zatrudniających kobiety, natomiast coraz więcej kobiet, pracujących w wolnych zawodach. Należałoby przeprowadzić ankietę co do warunków ich pracy. Ankieta taka mogłaby dać bardzo cenny materjał dla naszej pracy na przyszłość, przeprowadzeniem jej mogłyby się zająć organizacje nasze. Byłaby to praca realna, celowa, zainteresowałaby kobiety i pociągnęła do naszej organizacji. Dalej musimy obmyśleć, jak ułatwić znalezienie pracy, jak przygotować do niej dziewczęta ze sfery robotniczej. Planowa akcja organizowania biur porad prawnych i pośrednictwa pracy, domagania się od samorządu i rządu tworzenia szkół zawodowych dla kobiet, organizowanie odpowiednich kursów — wszystko to na konferencji omówione być musi.

Drugim terenem naszej pracy jest opieka nad dzieckiem robotniczem już przez wiele placówek zapoczątkowana i prowadzona. Praca ta wszędzie spotyka się z jaknajwiększem zrozumieniem. Brak jednak na nią środków, a przedewszystkiem sił fachowych. Konferencja winna się zastanowić w jaki sposób umożliwić rozpoczęcie tej pracy we wszystkich ośrodkach ruchu robotniczego.

Jest jeszcze jedna dziedzina nadzwyczaj ważna, a w naszych warunkach dla większości kobiet zupełnie niedostępna — organizacji pracy domowej. Na zachodzie zaczynają mówić i pisać o oszczędzaniu pracy kobiet, istnieją już maszyny do sprzątania, odkurzania, prania i t. d., a kobiety u nas o tych wszystkich ulepszeniach nawet nie słyszały, a jeśli posłyszą, to ileż z nich nie chce uwierzyć, że można ułatwić tę całodzienną pracę przez odpowiednie jej zorganizowanie i że można znaleźć trochę czasu na przeczytanie pisma, książki, pracę w organizacji. Czy nie dałoby się, korzystając z konferencji, delegatkom odpowiednie urządzenia i maszyny pokazać, a może do ich nabywania wspólnego zachęcić?

Obok tych zadań — wzmożonej agitacji, pomocy przy wyszukiwaniu pracy zawodowej, opieki nad dzieckiem, organizowanie pracy domowej, ileż innych ważnych konkretnych zagadnień się nasuwa, bez rozwiązania których wyzwolenie kobiety jest nie do pomyślenia. Życie w nieubłaganych swych prawach zmusza kobietę do ponoszenia odpowiedzialności za każdy swój krok w tym samym, a nawet większym niż mężczyznę stopniu; posiada już kobieta obywatelskie równouprawnienie, a jakież jednak głębokie zmiany w całej psychice ludzkiej zajść muszą, by kobieta sama siebie za niewolnicę uważać przestała. O zmiany w prawodawstwie walczą już wszędzie socjaliści, potrzebę tych zmian odczuwają kobiety, nie zawsze potrzebę tę głęboką, odczuwaną uświadamiają, nie zawsze widać wyraźnie drogę, jaką iść trzeba i zadaniem naszej organizacji jest im tę drogę wskazać.

Konferencja nasza, zwoływana w obecnych, ciężkich dla proletarjatu czasach, musi być odpowiednio przygotowana i obmyślona, nie wolno nam ani jednej godziny na darmo zmarnować. Musi być też ona przez wszystkie nasze partyjne organizacje obesłana. Musimy wszyscy dołożyć starań, aby przyniosła ona w rezultacie jasne wytyczne na przyszłość i była etapem dla dalszego rozwoju naszej organizacji.

Jadwiga Markowska.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

W dniu dzisiejszym znana powieściopisarka obchodzi 45-letni jubileusz pracy pisarskiej.



Olbrzymiej pracy w życiu dokonała Marja Rodziewiczówna. Wśród licznych tomów napisanych przez nią powieści są rzeczy mniej i więcej, jak to zwykle bywa, wartościowe pod względem artystycznym, ale wszystkie bodaj odegrały rolę w dziele wychowywania całych pokoleń w najcięższym okresie niewoli narodowej.

Marja Rodziewiczówna może z dumą powiedzieć o sobie: życie moje nie minie daremno; pozostawiam głęboki ślad własnego mego wysiłku.

JESZCZE JEDNA RADA

We wczorajszym numerze „Monitora Polskiego" ogłoszono rozporządzenie o utworzeniu przy Ministerjum Robót Publicznych Państwowej Rady Elektrycznej. Rada powołana będzie do wydawania opinji w sprawach elektryfikacji i gospodarki elektrycznej w zakresie spraw przedstawionych jej przez p. Ministra z własnej inicjatywy. Rada elektryczna składać się będzie z 14-tu przedstawicieli fachowych organizacji inżynierskich i 6 członków mianowanych przez Rząd.

KRONIKA POLITYCZNA

DZISIEJSZY WIEC PROTESTACYJNY ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Dziś, o godz. 12 w poł., w gmachu cyrku przy ul. Ordynackiej, odbędzie się wielki wiec protestacyjno - manifestacyjny, zwołany przez Stoł. Komitet Obrony Interesów Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonicznej. Na wiecu omawiana będzie wiadomą sprawa wprowadzenia liczników przez PAST-ę. Niewątpliwie na dzisiejszy wiec abonenci stawią się tłumnie, broniąc swojej własnej sprawy.

KOMISJA PRACY O LICZNIKACH

We czwartek, dnia 17 b. m. Komisja opinjodawcza Pracy rozpatrzy sprawę propozycji Pasty co do podniesienia taryfy telefonicznej i wprowadzenia liczników.

KOMISJA PRACY O USTAWIE PRZEMYSŁOWEJ

Na najbliższem posiedzeniu Komisji opinjodawczej Pracy członek tej komisji adw. Lewi wygłosi referat o ustawie przemysłowej.

WYJAZD AMBASADORA SKRZYŃSKIEGO

Ambasador polski przy Watykanie, p. Skrzyński wczoraj wyjechał do Rzymu.

NOWE DYREKCJE ROBÓT PUBLICZNYCH

„Słowo Polskie" informuje, że minister Robót Publicznych, Moraczewski, zarządził rozdzielenie lwowskiej dyrekcji robót publ. obejmującej trzy województwa wschodnie w ten sposób, że powstaną obok lwowskiej dwie nowe dyrekcje w Stanisławowie i Tarnopolu. Dyrektorem lwowskiej ma być nadal inż. Rogoziński, w Stanisławowie inż. Południewski, w Tarnopolu inż. Burdzielski.

KREDYTY DLA DROBNYCH ROLNIKÓW

Istniejąca przy prezesie Rady Ministrów rolna komisja opinjodawcza wystąpiła z wnioskiem w sprawie rządowej pomocy dla drobnych rolników w formie pożyczek krótko-terminowych. Żądanie to komisja motywuje tym faktem, że drobni rolnicy pozbawieni zdrowego kredytu z konieczności muszą się uciekać do lichwiarzy, ponosząc wszystkie złe skutki lichwy.

KONFERENCJA RZĄDU Z WOJEWODAMI WSCHODNIMI

W dniu wczorajszym odbyła się w ministerjum spr. wewn. pod przewodnictwem p. min. Składkowskiego konferencja z 5-u wojewodami wschodnimi t. j. wileńskim, białostockim, nowogródzkim, wołyńskim i poleskim. Na konferencji obecny był p. wice-premjer Bartel. Pozatem wziął udział podsekretarz stanu Jaroszyński i dyrektorowie departamentów min. spr. wewn. Celem konferencji było poinfomowanie władzy centralnej przez pp. wojewodów o całokształcie obecnego stanu administracji w województwach wschodnich, jak również o sytuacji politycznej i gospodarczej w tych województwach. Omawiane były szczególnie sprawy administracyjne, polityczne, stan bezpieczeństwa i zagadnienia gospodarcze województw wschodnich. Specjalnie rozważano szereg spraw, wynikających z najważniejszych potrzeb ludności województw wschodnich, jak np. akcja kredytowa, akcja odbudowy i t. p.

KONFISKATA „ŻYCIA ROBOTNICZEGO"

Numer 10 **„Życia Robotniczego"**, jednego z najciekawszych i najlepiej redagowanych tygodników socjalistycznych na prowincji został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Na słońce", omawiający odezwę Ligi Praw Człowieka i Obywatela.

Coraz lepiej!

PRZEGLĄD PRASY

Ordynacja wyborcza.

Większa część prasy warszawskiej poświęca artykuły sprawie zmiany ordynacji wyborczej, w związku z projektem pos. Głąbińskiego, i walką lewicy przeciwko zakusom reakcji.

„Dwugroszówka" i **„Warszawianka"** nazywają uchwały kadłubowej komisji „krokiem naprzód" i fałszywie informują swych czytelników, jakoby lewica „nawróciła się" i chciała współpracować z prawicą nad projektem p. Głąbińskiego. Tymczasem, jak wiadomo, pos. Polakiewicz poto jedynie powrócił do komisji, by zakomunikować Chjeno - piastom i enperom, że Marszałek podjął się interwencji w sprawie ordynacji i zaproponować odłożenie rozpraw do wtorku. Przytem oba pisma głaszczą lewicę i zapewniają, że demokracji żadna nie stała się krzywda, że projekt endecki nie narusza 5-przymiotnikowej podstawy ordynacji i t. p. Otóż na tem właśnie polega kawał endecki, że pod pozorem niewinnych zmian zadaje cios tym podstawowym zasadom ordynacji i wypacza jej demokratyczną treść.

Śmieszne i kompromitujące jest to zachowanie się **„Głosu Codziennego"**, który dwa dni temu ostro zwalczał projekt Głąbińskiego, a wczoraj musiał stanąć w obronie pos. Popiela, który został w komisji, by współpracować z Chjeno-Piastem nad tym właśnie projektem, Aby w jakiś sposób wykręcić się z niemiłej sytuacji, pisemko to wykpiwa lewicę za to, że opuściła salę, a następnie jakoby wróciła, a pos. Popielowi przypisuje zasługę porzucenia przez Komisję pomysłu o kurjach narodowościowych. Tymczasem „Dwugroszówka" podaje, że to był wniosek chadecki, a w istocie rzeczy był to sukces nieobecnych na sali posłów lewicy i mniejszości, którzy poprzednio wskazali, że zasada kurjalna stoi w sprzeczności z Konstytucją. Decydowała tedy w tym wypadku nieobecność lewicy, a nie obecność p. Popiela.

Ale organ enperowski wogóle buja po obłokach, sądząc, że z narad z Chjenopiastem może się narodzić polepszenie ordynacji, a nie jej pogorszenie. Lewica wszakże nie ma żadnego zamiaru dopomagać prawicy w jej zbożnem dziele i dlatego stara się udaremnić wszelkie zmiany i reformy ordynacji, które w obecnym Sejmie mogą iść tylko w kierunku jej pogorszenia.

„Głos Prawdy" ostro potępia taktykę endeków, deklamujących o konstytucji, by ją podejść, gdy tylko idzie o obronę interesów wstecznictwa.

„Przegląd Wieczorny" nie wierzy, by projekt p. Głąbińskiego mógł zostać ustawą i słusznie pisze, że u podstawy tego projektu tkwi wiara, że siłę żywiołu polskiego można wzmóc tylko za pomocą szacherek w arytmetyce i geometrji wyborczej. „Gdyby tak istotnie było, należałoby wogóle zwątpić o przyszłości narodu".

Również **„Kurjer Polski"** uważa, że projekt endecki nie wejdzie w życie, ponieważ „ani Sejm, nie zdoła ustalić zasad, na których ma się oprzeć owa reforma, a rząd nie będzie się kwapił do realizowania pomysłów skłóconego, niedołężnego Sejmu".

Organ fabrykantów łódzkich zarzuca przytem projektowi p. Głąbińskiego, że pozostawia nietkniętem 5-przymiotnikowe prawo wyborcze i listy wyborcze. Nie wystarcza mu więc ów „krok naprzód", który z takiem zadowoleniem witają endecy i dubadecy.

B.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Uroczystości imieninowe Marszałka Piłsudskiego w stolicy zakończą się wspaniałym rautem, który urządza osobny Komitet pań w sobotę 19 b. m. w salach Rady Miejskiej pod protektoratem pani Ignacowej Mościckiej.

Niezwykłą atrakcją rautu będzie jego część koncertowa, utrzymana w pewnym specjalnym stylu nad którą kierownictwo artystyczne objął p. Leon Schiller.

Wysyłka zaproszeń na raut już się rozpoczęła. Komuby przez omyłkę nie zostało doręczone zechce się zgłosić do Komitetu rautowego urzędującego w sekretarjacie „Rodziny Wojskowej", gmach b. szkoły Podchorążych, pokój 5 od godz. 5—6 popoł.

Odczyt posła Kazimierza Czapińskiego. Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. organizuje dnia 16 marca we środę w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 7 min. 30 wiecz. odczyt

TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO na temat JAK BĘDZIEMY WYBIERAĆ DO NOWEGO SEJMU.

(zamachy reakcji na ordynację wyborczą). Wstęp wolny dla wszystkich. Towarzysze przybądźcie licznie!

TELEGRAMY

TRZECIA KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z STRESEMANNEM

GENEWA, 12 marca. (PAT.). O godz. 6-ej wieczorem min. Zaleski odbył konferencję z min. Stresemannem. Ministrowie w dalszym ciągu rozpatrywali niezałatwione dotąd sprawy polsko - niemieckie, przyczem sprecyzowali omawiane przy poprzedniem spotkaniu plany ich załatwienia.

KOMPROMIS W SPRAWIE ZAGŁĘBIA SAARY OSIĄGNIĘTY

ZAMKNIĘCIE 44 SESJI RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 12 marca. (PAT). Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie propozycję komisji rządzącej Zagłębia Saary. Stresemann zaakceptował kompromis, zaproponowany przez komisję. Rada Ligi postanowiła przyjąć raport Scialoji, do którego dodana będzie deklaracja, zawierająca postanowienie, że ewakuacja wojsk okupacyjnych Zagł. Saary i wprowadzenie w życie nowego systemu ochrony tamtejszych linji kolejowych nastąpi w ciągu trzech miesięcy. Nowe wojska ochronne, których stan liczebny nie będzie przekraczał 800 ludzi, będą mogły być użyte tylko w wypadkach wyjątkowej wagi. Z kolei Rada wybrała powtórnie wszystkich członków komisji rządzącej Zagłębia Saary, poczem przewodniczący minister Stresemann zamknął 44-tą sesję Rady Ligi Narodów.

NIEMA ROZŁAMU WŚROD KANTOŃCZYKÓW

Londyn, 12 marca. (AW.). Jak donosi" korespondent „Chicago Tribune" z Szanghaju nadzieja na rozpadnięcie się partji Kuo-Min-Tang wskutek tarć między Czen Kaj Szekiem, a Borodinem znikła zupełnie, bowiem ostatnie posiedzenie centralnego komitetu tej partji doprowadziło do uzgodnienia postępowania kantończyków, wobec czego należy się liczyć z wytężoną akcją ze strony wojsk kantońskich w kierunku zdobycia Szanghaju.

DESZCZE UNIEMOŻLIWIAJĄ AKCJĘ WOJENNĄ

Szanghaj, 12 marca. (PAT). Ulewne deszcze w dalszym ciągu całkowicie uniemożliwiają prowadzenie operacji wojennych w okolicach Szanghaju, aczkolwiek Czang - Czung - Czang kontynuuje koncentrowanie posiłków w poszczególnych punktach kolei żelaznej Szanghaj — Nankin i Jantse - Kiang — Su-Czeu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Linja kolejowa Kolonja — Paryż została zamknięta wskutek wykolejenia się kilku wagonów towarowych w tunelu. Pociągi są skierowywane narazie na linje okrężne.

— Chamberlain oświadczył korespondentowi genewskiemu „Daily News", iż w rozmowach ze Stresemannem nie poruszał sprawy zwrotu niektórych byłych kolonii niemieckich, jak o tem doniosła prasa francuska.

— Raport gubernatora Madagaskaru, potwierdza, że Tamatawa została całkowicie zniszczona. Cały szereg statków i łodzi rybackich zatonął. Pomimo ciężkich ofiar, jakie ponieśli tubylcy, wszędzie panuje spokój. Straty w ludziach były niewielkie. Wszelka komunikacja między Tananariwą i Tamatawą została przerwana.

— Onegdaj podpisany został w Angorze traktat handlowy i nawigacyjny pomiędzy Turcją a Rosją.

— „Petit Parisien" donosi z Casablanca, iż lotnik urugwajski, Larre Borges, zwrócił się do Montevideo o pozwolenie podjęcia nanowo raidu transatlantyckiego na nowym aparacie.

— Rokowania handlowe francusko - niemieckie zostały nanowo podjęte. Między delegatami nastąpiło porozumienie co do zasad traktatu handlowgo.

— Rząd Chili postanowił deportować aresztowanych komunistów na wyspę Robinsona Kruzoe na oceanie Spokojnym.

— Ze Sztokholmu donoszą o ratyfikacji konwencji arbitrażowej szwedzko - norweskiej.

BANKIET

NA CZEŚĆ TOMASZA MANNA

Wczoraj wieczorem w salonach Hotelu Europejskiego odbył się bankiet wydany przez Polski Klub Literacki na cześć przybyłego znakomitego pisarza niemieckiego Tomasza Manna, na którym wygłosili przemówienia: pp. Goetel, przew. Polsk. Kl. Liter., Zenon Przesmycki, St. Przybyszewski, W. Rogowicz, J. Kaden-Bandrowski, Wilam Horzyca i K. Wierzyński. Znakomity gość niemiecki zabrał głos ostatni. Po bankiecie odbył się raut, na którym był obecny p. Min. Dobrucki.

Redakcja „Pobudki" przygotowuje wielki specjalny numer Majowy, zamiast corocznej jednodniówki majowej. Upraszamy wszystkie organizacje partyjne o wczesne zamówienia celem uregulowania nakładu.

SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO

Onegdaj odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja poświęcona sprawie sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju.

W konferencji wzięli udział członkowie prezydjum Komitetu sprowadzenia zwłok wieszcza. Postanowienia konferencji idą w tym kierunku, aby zwłoki wielkiego poety pochować na wzgórzu wawelskim w specjalnie zbudowanem mauzoleum. Dotychczasowy nagrobek na mogile Juljusza Słowackiego sprowadzony będzie również do kraju. W celu załatwienia formalności związanych ze sprowadzeniem zwłok wyjechał do Paryża delegat Prezydjum Rady Ministrów.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Z KASY CHORYCH

M. WARSZAWY

Dnia 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Handlowych przy ul. Siennej 16, odbędzie się zebranie członków Rady Kasy Chorych m. Waszawy, w celu uskutecznienia uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych na miejsce ustępujących w kolejności starszeństwa 2 członków Zarządu i 2 zastępców z grupy pracodawców oraz 4 członków Zarządu i 4 zastępców z grupy ubezpieczonych.

Listy kandydatów winny być złożone do Kancelarii Głównej Kasy Chorych m. Warszawy (Wiejska 16, tel. 136-84), najpóźniej do dnia 20 b. m.

Po ukończeniu zebrania, o godz. 8 wiecz. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady z następującym porządkiem obrad:

1) przyjęcie tymczasowego regulaminu Rady, 2) votum nieufności zgłoszone na poprzednim posiedzeniu Rady w dn. 24.1 rb. vice - przewodniczącemu Rady p. Burzyńskiemu i ewentualne wybory, 3) wybory do komisji zakupów, 4) wybory do komisji rewizyjnej, 5) wybory do komisii rozjemczej, 6) wyjaśnienia Zarządu do wniosków i odpowiedź na interpelacje złożone na poprzedniem posiedzeniu Rady, 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej z wykonania uchwały Rady z dn. 24 stycznia rb. w sprawach poruszonych przez radnych p. Altera i innych, 8) budżet Kasy Chorych m. Warszawy na rok 1927.

DWUCHSETLECIE OGRODU SASKIEGO

Jak wiadomo, w roku bieżącym przypada dwuchsetlecie ogrodu Saskiego i dla upamiętnienia tej rocznicy magistrat m. Warszawy postanowił wydać monografję, poświęconą dziejom ogrodu Saskiego, oraz umieścić na terenie ogrodu głaz pamiątkowy z odpowiednim napisem.

Głaz wspomniany, umieszczony będzie u podnóża starego pawilonu wodociągowego, od strony sadzawki, napis zaś na nim będzie brzmiał: „1727 — 1927 w dwuchsetną rocznicę oddania ogrodu Saskiego do użytku publicznego".



Wielkie Zgromadzenie Publiczne pod hasłem

O DEMOKRATYCZNĄ SZKOŁĘ

zwołuje

oddział warszawski T. U. R., łącznie z O. K. R., P. P. S., na dzień 20 marca o godz. 11-ej rano w sali T-wa Higjenicznego, ul. Karowa Nr. 31.

Wielkie Zgromadzenie Publiczne pod hasłem

O DEMOKRATYCZNĄ SZKOŁĘ W POLSCE.

Przemawiać będą tow. tow.: senator St. Kopciński, sekretarz generalny T. U. R., poseł Z. Gardecki — przewodniczący Warsz. Rady Zw. Zaw., poseł Rajmund Jaworowski, przewodniczący O. K. R. P. P. S., radny Tadeusz Szpotański — przewodniczący Oddz. Warsz. T. U. R.

Robotnicy! Rozstrzyga się kwestja przyszłości szkolnictwa w Polsce. Od Waszej postawy zależy, jaki ustrój szkolnictwa, jaką szkołę będziemy mieć w Polsce.

Wstęp na Zgromadzenie bezpłatny i wolny dla wszystkich.

POGRZEB Tow. PODWYSOCKIEGO

(KAROLA)

Wczoraj odbył się pogrzeb tow. Podwysockiego (Karola) z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej.

Po modłach, odprawionych przy trumnie zmarłego, wyruszył kondukt pogrzebowy o godz. 10 m. 45, poprzedzany oddziałem piechoty z orkiestrą na czele.

Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, liczna grupa wojskowych, b. towarzyszów broni oraz dawni towarzysze Zmarłego z Pogotowia Bojowego P. P. S. z czerwonym sztandarem P. B., spowitym w kir. Dalej szły delegacje C. K. W. P. P. S., klubu poselskiego P. P. S., wśród których zauważyliśmy posłów tow. tow. Arciszewskiego, Praussową, Pużaka i Śledzińskiego, dalej delegaci klubu radzieckiego P. P. S., oraz towarzysze z różnych organizacji partyjnych.

Kondukt szedł ul. Długą, Lesznem, Wronią i Okopową do cmentarza wojskowego na Powązkach. Od bramy cmentarnej trumnę ponieśli na barkach dawni towarzysze Zmarłego z Pogotowia Bojowego.

Nad grobem gorącemi słowy żegnał zacnego człowieka i oddanego Sprawie robotniczej towarzysza pos. tow. Arciszewski, który przemawiał w imieniu C. K. W. P. P. S., oraz w imieniu b. Pogotowia Bojowego, którego Zmarły był jednym z najbardziej oddanych i wiernych członków.

Tow. Podwysocki w ostatnich latach bardzo cierpiał. Męczyła go astma, która w końcu go zmogła. Ale poza cierpieniami fizycznemi cierpiał moralnie. Był rozżalony do ludzi, do niektórych b. towarzyszów, przy których boku walczył o Polskę robotniczą, ludową i szczerze demokratyczną. Do piszącego niniejsze słowa mówił niedawno: Niepodległą Polskę wywalczyliśmy, ale nie jest ona taką, jaką wyobrażaliśmy ją sobie w naszych snach i marzeniach. Nie jest ani robotniczą, ani ludową, a demokracja niewiele ma do stanowienia... Inaczej myśleliśmy...

Cześć pamięci prawego człowieka i zacnego towarzysza!

PARLAMENTARZYSCI

POLSCY WE FRANCJI

Nicea, 12 marca. (PAT.). Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła do Nicei w środę o północy i powitana została na dworcu przez przedstawiciela prefektury, członków rady miejskiej, konsula polskiego, p. Corniglion Molineer i in. Niespodziewany zgon mera Nicei, p. Gautier, który nastąpił wieczorem przed przybyciem parlamentarzystów polskich, spowodował cofnięcie szeregu manifestacji urzędowych.

W czwartek rano parlamentarzyści polscy wzięli udział w przejażdżce samochodowej po wzgórzach, otaczających Niceę; w południe odbyło się przyjęcie w prefekturze. Podczas przyjęcia pierwszy zabrał głos prefekt Benedetti, wyrażając nadzieję, iż parlamentarzyści polscy wyniosą ze swego pobytu we Francji dobre wspomnienia.

W odpowiedzi zabrał głos sen. tow. Posner, który dziękował za serdeczne przyjęcie i podnosił odwieczną przyjaźń obu narodów, poczem przemawiali sen. Nowak i dep. Capgras.

Następnie parlamentarzyści polscy udali się do Grasse, celem zwiedzenia tamtejszych wytwórni perfum. Po przyjęciu w merostwie wycieczka polska podejmowana była przez władze miejskie herbatą w pawilonie, znajdującym się w jednej z posiadłości Rotszyldów. Na przyjęciu tem przemawiał mer p. Perrimond, deputowany Ricolfi i sen. Nowak.

Z Grasse wycieczka polska udała się do Canne, gdzie została przyjęta przez podprefekta Bellecroix. Na powitalne przemówienie odpowiadał sen. Baliński.

Parlamentarzyści polscy powrócili do Nicei późno wieczorem. Nazajutrz udano się samochodami, wspaniałą drogą Grande Corniche, do Mentony. W Mentonie wycieczka polska przyjęta została przez mera Tontana. W wygłoszonem przemówieniu mer podkreślił siłę odwiecznej przyjaźni polsko-francuskiej. Odpowiadał pos. tow. Liberman, oświadczając, że Mentona jest nietylko miejscowością klimatyczną, lecz miastem słońca i piękna, w którem rodzą się optymistyczne uczucia i budzi się wiara w lepszą przyszłość. Delegacja polska, ogarnięta tym optymizmem, wierzy niezachwianie, że przyjaźń polsko - francuska, która jest nietylko potrzebą serc, lecz i koniecznością polityczną, przezwycięży wrogą działalność przeciwników i doprowadzi do ustalenia trwałych podstaw pokoju i bezpieczeństwa.

Ostatni zabrał głos dep. Capgras.

Po powrocie do Nicei odbyło się w hotelu Polonja przyjęcie, zorganizowane przez miejscową kolonję polską pod przewodnictwem p. Rohozińskiego. Parlamentarzyści polscy odjechali o północy do Lionu.

WALNE ZEBRANIE „BRATNIAKA" UNIWERSYTECKIEGO

Dziś dnia 13-go b. m. w auli Uniwersytetu o godz. 11 rano odbędzie się dalszy ciąg obrad Walnego Zebrania Bratniej Pomocy S. U. W.

Będzie to już trzecia z kolei sesja tego samego Zebrania. Młodzież prawicowa w ciągu dwu dotychczasowych sesji karczemnemi burdami, uniemożliwiła jakiekolwiek obrady. Stałe vota nieufności dla prezydjum z byle powodu, stałe huligańskie wycia i gwizdy trwające z małemi przerwami w ciągu całego Zebrania, wieczne wysuwanie prowokacyjnych politycznie wniosków, zmierzających do odegrania się tanim kosztem w opinji młodzieży uniwersyteckiej — oto atmosfera, jaką wprowadza na Zebrania instytucji Samopomocowej, prawica akademicka — „Wszechpolacy" i „Odrodzenie".

Burdy w jakie zamieniają „Wszechpolacy" zebrania „Bratniaka" zwróciły już nawet na siebie uwagę Władz Uniwersyteckich w osobie Rektora, który interwenjował w tej sprawie u przedstawicieli akademickich organizacji politycznych.

Większość zdrowo myślących akademików nie może pozwolić, by w podobnie nikczemny sposób marnowano jej drogi czas przeznaczony na studja i ciężką nieraz pracę zarobkową.

Nie pozwoli również, by teror huliganerji faszystowskiej odniósł zwycięstwo, by prawo wolności przekonań i wolności słowa zostało złamane.

Na mobilizację paniczyków z prawicy niezamożna młodzież akademicka musi odpowiedzieć gremjalnym przybyciem na Walne Zebranie i energiczną obroną zagrożonych zasad demokracji.

Akademik w życiu studenckim, musi sam uporać się z rozwydrzonymi korporantami i przywrócić należytą powagę Walnemu Zebraniu Instytucji, uprzedzając w ten sposób interwencję Senatu Uniwersyteckiego, sprowokowaną awanturami faszystowsko-wszechpolskich terorystów.

MANIFESTACJE BEZROBOTNYCH

W WARSZAWIE

Wczoraj, około godz. 10, z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wyruszyły grupy bezrobotnych, które skierowały się pod gmach Min. Pracy (Plac Dąbrowskiego), gdzie próbowano urządzić demonstrację, ale demonstrantów rozpędziły oddziały policji pieszej i konnej.

Po rozproszeniu, demonstranci znowu zebrali się na placu Napoleona, gdzie zamierzano ponownie wyruszyć przed gmach Min. Pracy i Robót Publicznych. Z tłumu padały okrzyki: „Żądamy pracy i chleba". „Precz z gospodarką Magistratu", „Żądamy uruchomienia robót publicznych!"

Policja konna i piesza znowu rozproszyła bezrobotnych, którzy stamtąd grupami udali się pod gmach Prezydjum Rady Min., gdzie również próbowali urządzić demonstrację.

Bezpośrednią przyczyną manifestacji była zapowiedź zredukowania z dn. 1-go kwietnia 1600 robotników, zatrudnionych na miejskich robotach publicznych.

Nakładem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej ukazały się świeżo:

1) Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Cena Zł. 6.

2) Praca i Opieka społeczna, Rok VI, zeszyt I — II.

Cena Zł. 8.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

ZABEZPIECZENIE WARSZAWY PRZED POWODZIĄ

Jeszcze przed rokiem Warszawie groziło niebezpieczeństwo podczas powodzi w trzech punktach, a mianowicie na Siekierkach, na Potoku i Marymoncie oraz na Pelcowiźnie.

Wobec ukończenia robót, związanych z budową wału na Siekierkach, oraz wybudowania nowego wału długości 6 kilometrów w r. z. na Potoku i Marymoncie, obecnie grozi tylko niebezpieczeństwo zalewu Pelcowiźnie. Punkt ten nie jest tak groźny, gdyż przy najwyższym stanie wody, Wisła nie zalewa w tej dzielnicy domów mieszkalnych, dochodzi tylko do zabudowań gospodarskich. Wydział techniczny magistratu przystępuje jednak w r. b. do zabezpieczenia również tego ostatniego punktu przez wybudowanie wału wzdłuż szosy, wiodącej do Jabłonny. W ten sposób niebezpieczeństwo powodzi będzie na terenie stolicy całkowicie usunięte.

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

TŁO WALKI W PRZEMYŚLE WŁÓKNISTYM

Kto zna choć pobieżnie warunki pracy w przemyśle włókienniczym, ten wie iż urągają one najprostszym warunkom ludzkiej pracy. Kto nie wie czem jest ten przemysł — niech weźmie do ręki świeżo wydaną przez Instytut Gosp. Społ. książeczkę Haliny Krahelskiej *), a stanie mu przed oczyma tak straszny obraz wyzysku i gwałtu nad proletarjatem, tak potworne nieliczenie się z życiem ludzkiem, tak cyniczne naigrawanie się z obowiązujących ustaw — że dziwić się będzie jak możliwem jest istnienie takich stosunków.

Dla każdego, kto zrozumie w jakich warunkach żyje i pracuje robotnik - włókniarz, niezrozumiałym być może tylko fakt, że tak długo klasa robotnicza pozwoliła kapitalistom traktować siebie w ten sposób.

Ale trzeba wziąć pod uwagę, że wśród robotników przemysłu włókienniczego działają także związki N. P. R. i Ch. D. — Musi więc gorycz aż przelewać się z puharu krzywdy robotniczej — by wydobyć akt walki z tych organizacji. — A obok tego wielka armja bezrobotnych i wycieńczeni bezrobociem pracujący często zaledwie od paru tygodni czy miesięcy — oto podkład, na którym plenił się ten wyzysk i ucisk—iż zaledwie słabą iskierką ukrytą w popiołach nędzy mógł się tlić ogień walki o lepsze jutro.

Dziś rzucone kości! Strajk w całej pełni! Wyprostowuje się grzbiet robotnika — do 16 godzin na dobę śledzącego niezmordowany a klekoczący bieg maszyny. Spoczęły nogi — dygocące przez 10 — 16 godzin na trzęsącej się podłodze — bez możności spoczynku. Zatrzymało się i odpoczywa oko robotnicy obłędnie ścigające nitki przędzy przy dokuczliwym świetle lampki.

Strajk! Walka o płacę, walka o ludzkie warunki pracy. Walka o prawo!

Gdzież prawo w Polsce?! — Komu służy ono! Gdzież sprawiedliwi sędziowie — stróże prawa?!

Patrzcie co zrobił przemysł włókienniczy z prawem. Podeptał je — splugawił, wydrwił. Miast 8 g. pracy — zaprowadził 12 godzin a nawet 16. Wbrew ustawie zaprzągł kobiety i młodocianych do nocnej pracy. Łamiąc przepis zawarty w każdej książeczce obrachunkowej robotnika, nie wypłaca dodatków za godziny nadliczbowe. Obciąża pracą nad siły. Doprowadza robotników i robotnice do stanu wycieńczenia nerwów graniczącego z obłędem. Nie dba o elementarne zasady hygieny.

Czytajcie książeczkę p. Krahelskiej! — Niech stanie przed oczyma waszemi ten obraz krzywdy robotniczej i poniewierania prawa. — Nie zasłaniajcie się słówkiem „wiemy że jest źle"! Bo nie wie społeczeństwo jak źle jest w istocie! Nawet robotnik, bezpośrednio dotknięty wyzyskiem i nędzą — nie obejmuje całego obrazu potwornego naigrawania się kapitału z człowieka! Nie zasłaniajcie oczu przed prawdą. Wymowa jej cierpka, bolesna nawet, wstyd budząca w duszy uczciwego człowieka — ale uczy zrozumienia rzeczywistości.

W jej świetle walka obecna robotników przemysłu włóknistego nabiera dopiero właściwego znaczenia faktu wielkiej społecznej wagi. Wyrasta przed nami jako walka o elementarne prawo człowieka do życia. Wiąże z sobą serca wszystkich ludzi pracy.

Zygm. Zaremba.

*) „Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy".

CO MÓWIĄ LICZBY GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

O NĘDZY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

(materjały dla walczących włókniarzy).

Żądania, wystawione przez robotników w przemyśle włókienniczym w sposób niezmiernie jaskrawy, mogą być oświetlone zestawieniem tych liczb, które ogłasza w swoich wydawnictwach Główny Urząd Statystyczny.

W zeszycie 4-tym „Wiadomości Statystycznych" z 1927 roku na str. 139 znajdujemy porównanie płac zasadniczych za pierwsze półrocze 1925 roku z płacami obecnie obowiązującemi, a mianowicie:

Kategorje robotników	Płace dzienne przeciętne w I półr. 1925 r.	obecne
w Łodzi		
Tkacz baweł. na żakard. krosnach szer. do 84"	zł. 5.72	zł. 6,73
Przędzarz baweł.	zł. 6.17	zł. 7.26
Prządka baweł.	zł. 3.68	zł. 4.33

Widzimy z tego zestawienia, że płace robotników, pracujących w łódzkim przemyśle włókienniczym wzrosły w ciągu ostatnich 1½ lat zaledwie o 17 i pół procent. W tymże czasie koszty utrzymania wzrosły, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego prawie o 39 proc. (Patrz „Wiadomości Statystyczne" z 1927 roku, zeszyt 5, str. 165).

A przecież płace w pierwszym półroczu 1925 roku wcale nie były wystarczające. W porównaniu z nędznemi płacami przedwojennemi, płace ówczesne nie dorównywały poziomowi drożyzny. To też odchylenie płac teraźniejszych od przedwojennych, jeszcze mniej odpowiada wzrostowi cen w obecnej chwili od czasów przedwojennych. W 1914 roku płaca dzienna tkacza wynosiła zł. 5.32; płaca przędzarza zł. 4.92; płaca prządki zł. 2.66. A więc **płace obecne wzrosły w porównaniu z 1914 rokiem:** tkacza o **26 proc.**, przędzarza o **48 proc.** i prządki **o 63 proc.**

Koszty utrzymania wzrosły w tym czasie o 101 proc.!

Walka obecna ma choć w części wyrównać tę krzywdę i załagodzić nędzę robotników przemysłu włókienniczego.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA

Podczas prac t. zw. II Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów w latach 1925 i 1926, Komisji, która przygotowywała Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną, — stanowisko klasy robotniczej reprezentowali tow. tow. **Jouhaux (Francja i Niedziałkowski (Polska).** W chwili obecnej kierownictwo akcji proletarjatu w stosunku do Konferencji znajduje się w rękach dwóch Biur: Biura **Międzynarodówki Socjalistycznej i Biura Międzynarodówki Zawodowej.** Jak donosimy na str. 1 przed samym rozpoczęciem Konferencji odbędzie się specjalne posiedzenie obu Biur a zaraz potym robotniczych i socjalistycznych delegatów na Konferencję dla uzgodnienia programu prac.

Narazie istnieje jedna dyrektywa: klasa robotnicza ma wszędzie żądać dla siebie **odpowiedniego udziału w urzędowych delegacjach** państw poszczególnych. Jak dotąd, udział jest zapewniony we Francji, w Belgji, w Niemczech, w Austrji, w krajach skandynawskich, w Łotwie, w Finlandji. Sprawa pozostaje nie wyjaśnioną **w Anglji, w Holandji, w Polsce,** jest wyjaśnioną, rzecz naturalna, ale w sensie negatywnym, w państwach faszystowskich, jak Włochy, Bułgarja, Hiszpanja, Litwa.

Plan działania delegatów robotniczych będzie ustalony ostatecznie już w Genewie na posiedzeniach, o których piszemy na wstępie. W każdymbądź razie klasa robotnicza przeciwstawia się stanowczo słynnemu **planowi finansistów międzynarodowych,** chcących podzielić świat na kraje „wyzyskujące" i na kraje „wyzyskiwane". Klasa robotnicza stanie na stanowisku **zorganizowania międzynarodowej współpracy gospodarczej,** ale pod ścisłą kontrolą opinji publicznej, parlamentów, organizacji robotniczych.

Dziś wybitni przywódcy i teoretycy międzynarodowego ruchu robotniczego pracują energicznie nad przygotowaniem szczegółowego planu prac delegatów robotniczych na Konferencji.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ

W związku z telegramem zamieszczonym w dzienniku „A. B. C." z dnia 11 b. m. pochodzącym z Berlina, a dotyczącym rzekomych wiadomości o warunkach pożyczki amerykańskiej dla Polski, zasięgnęliśmy informacji u źródeł miarodajnych, gdzie otrzymaliśmy wyjaśnienie, że Rząd na tego rodzaju wiadomości nie będzie reagować. Wspomniany telegram berliński ma bowiem cel jasny: chodzi o sprowokowanie wyjaśnienia rządowego i poinformowania tą drogą giełdy berlińskiej o istotnym stanie rzeczy co do rokowań o pożyczkę zagraniczną, dla Polski.

Wyniki misji pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego, mającej na celu uzgodnienie ze sferami finansowemi amerykańskiemi planu finansowego Polski, po jej ukończeniu będą zakomunikowane opinji publicznej. W czasie natomiast jej trwania muszą pozostać bezskuteczne wszelkie usiłowania drogą prowokacyjnych doniesień dowiedzenia się o szczegółach, które muszą pozostać poufne.

Z KOM. ANKIETOWEJ

Dowiadujemy się, iż w Komisji Ankietowej dla zbadania kosztów produkcji dobiegają już końca prace, związane z ustaleniem tekstu ankiety na podstawie której będą zbierane dane, dotyczące kosztów produkcji. Tekst ankiety ma doniosłe znaczenie, ustali on bowiem zakres zainteresowania Komisji Ankietowej i wytyczne według których potoczy się cała praca Komisji.

Po ustaleniu brzmienia ankiety, zostanie przeprowadzone próbne zbieranie odpowiedzi i materjałów w kilku zakładach przemysłowych, by przekonać się jak w praktyce będzie się przedstawiało zbieranie danych według pytań ankiety. W świetle tej próby zostanie ewentualnie skorygowany tekst ankiety i dopiero wówczas zostaną przeprowadzone właściwe badania.

JAKIE SKŁADKI PŁACĄ ROBOTNICY DO ZWIĄZKÓW W AUSTRJI

Często słyszy się wśród robotników narzekania, iż skąpy zarobek nie pozwala na opłacenie składki związkowej. To przemawia w ten sposób brak uświadomienia. Bowiem patrzmy na Austrję, gdzie kryzys i bezrobocie szaleje podobnie jak u nas, ale mimo to składki członkowskie w związkach są nieraz o wiele wyższe niż w naszych związkach.

Tak oto tygodniowa składka w różnych związkach austrjackich wynosi obecnie w złotych polskich:

drukarzy	zł. 5.37
drukarzy pomoc w najwyższej klasie	zł. 2.17
włókniarzy w najwyż. klasie	zł. 1.15
chemicznych w najwyż. klasie	zł. 1.02
górników w najwyż. klasie	zł. 0,90

I nikt z pośród robotników nie ociąga się z wypłacaniem składki, bo każdy wie, że Związek by był silny musi się opierać o poważne składki.

OBIEG PIENIĘŻNY W RÓŻNYCH KRAJACH

Stopień rozwoju gospodarczego i siłę finansową państwa a także w pewnym stopniu poziom dobrobytu szerokich mas, ilustruje ilość pieniędzy przypadających na 1 mieszkańca danego kraju.

Spójrzmy na tę tabliczkę i zobaczymy jak daleko nam jeszcze pod tym względem do różnych naszych bliższych i dalszych sąsiadów.

Kraj	Obieg pieniędzy w zł. w złocie na 1 mieszkańca
Holandja	234,0
Anglja	213,5
Szwajcarja	213,1
Francja	204,5
Belgja	171,5
Austrja	98,2
Niemcy	90,1
Czechosłowacja	80,9
Polska	19,6

Podajemy tylko kilka państw, by wskazać różnicę między niemi i Polską, a trzeba jeszcze zaznaczyć, że mniejszy od Polski obieg pieniędzy na głowę ma w Europie tylko Litwa licząca 17,9 zł. w złocie na 1 mieszkańca.

Czasopisma nadesłane

„Społem — Wojskowy Przegląd Spółdzielczy". Ukazał się podwójny zeszyt „Społem — Wojsk. Przegl. Spółdz.", zawierający dział oficjalny i kilka artykułów ogólniejszych, omawiających ruch spółdzielczy za granicą.

PODATKI SPOŻYWCZE W BUDŻETACH PAŃSTWOWYCH

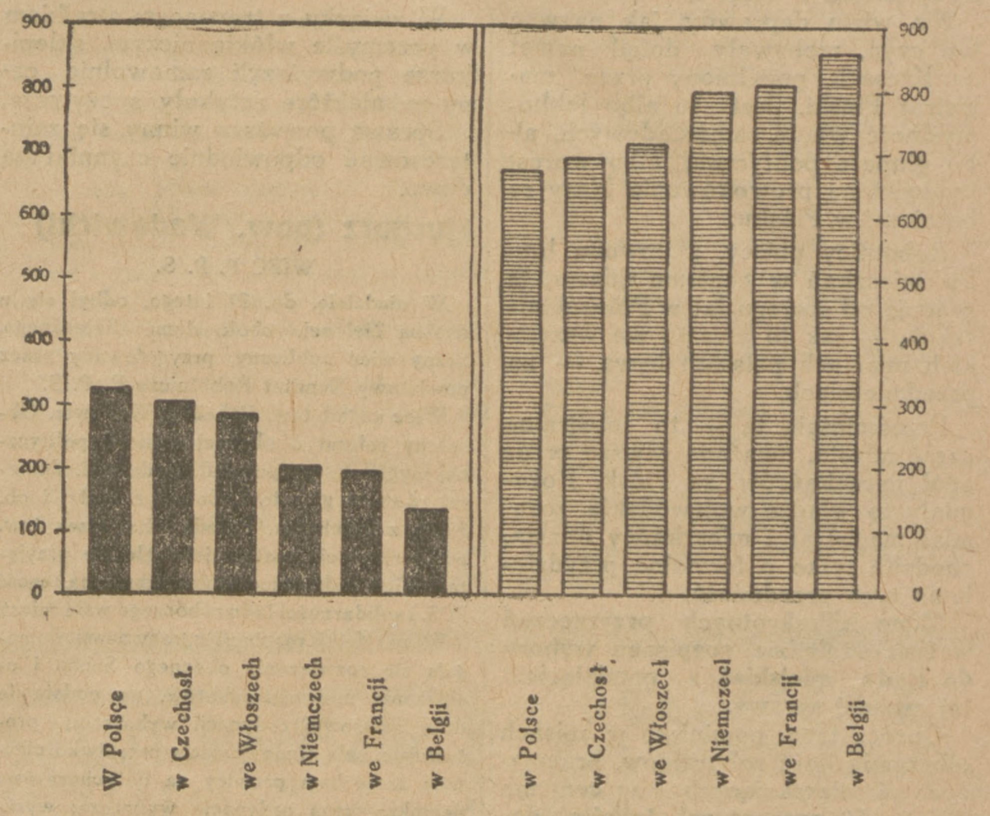
Podstawowym zagadnieniem polityki podatkowej jest ustosunkowanie między podatkami od artykułów spożycia i innemi. Podatkowi spożywczemu podlegają bowiem artykuły masowej konsumcji, a więc obciążają one bezpośrednio budżet każdego obywatela w jednakowym stopniu. Np. soli zjada bogacz i biedak jednakową ilość — jednaki też płacą podatek. Gdy mało zarabiający zużyje tyleż cukru co bogacz jednaki zapłacą podatek, gdy ze szkodą dla swego organizmu biedak zje go mniej to jedną z przyczyn tego jest ten sam podatek!

Zresztą mniejsza konsumcja poszczególnych artykułów opodatkowanych przez jednostki warstw pracujących zostaje wyrównaną kilkakroć wielką liczebną przewagą tych warstw. Na warstwy więc te spadają one całym swym ciężarem.

Na wykresie naszym uwidoczniony jest stosunek między podatkiem spożywczym i dochodami z monopoli, które są też podatkiem spożywczym, wkalkulowanym w cenę artykułu monopolowego — a dochodami z innych źródeł podatkowych.

Z każdego 1.000 zł. wpływów z podatków i monopolów przypada złotych

na podatki spożywcze i monopole — **na podatki pozostałe.**



Słupki czarne oznaczają ile złotych podatku spożywczego przypada na każde 1.000 zł. pobranych podatków w budżetach Polski, Czechosłowacji, Włoch, Niemiec, Francji i Belgji.

Wysokość słupków odpowiada ilości złotych, oznaczonych podziałką na linji z lewej strony. Widzimy, że słupek oznaczający wysokość podatku spożywczego w Polsce przekracza podziałkę 300 — w Czechosłowacji jest na poziomie 300 — w Belgji nie dosięga 200, przechodząc trochę ponad 100.

Słupki zakreskowane oznaczają wysokość podatków innych w 1000 zł. wszystkich podatków. Widzimy że w tym szeregu słupek Polski jest najniższy poniżej 700. Naturalnie słupek ostatni, najwyższy oznacza Belgję.

Wykresowi temu odpowiadają następujące cyfry:

Z każdego tysiąca złotych ogółu wpływów z podatków i monopoli przypada w 1924 r.

	na podatki spożywcze i monopolowe	na pozostałe podatki
w Polsce	324 zł.	676 zł.
w Czechosłowacji	304 „	696 „
we Włoszech	288 „	712 „
w Niemczech	200 „	800 „
we Francji	193 „	807 „
w Belgji	132 „	868 „

Zwracamy uwagę, iż są tu wyodrębnione tylko same podatki spożywcze, a nie wszystkie bezpośrednie (jak obrotowy, częściowo stemplowy, cła i t. p.), dla nich bowiem nie mamy porównawczego materjału z zagranicą.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 12 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja —.—.— Holandja 358.95. Londyn 43,53. Paryż 35,10 Praga 26,57. Szwajcarja 172.55. Włochy —.— Wiedeń 126,28. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 102,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,50 8% L. Z. Warszawy —.———.— ,—. 5% L. Z. Warszawy 63,50 — 63.00 — 63,25 — 4½% L. Z. Warsz. —.———,— 6% Poż. dol. —.— (zł. —.—). 8% Poż. konwersyjna. —,—. 4½% L. Z. ziem. 56.00—55.75 — 56.00 —.—— .— 5% L. Z. Warsz. 63.50 — 63.25 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 35.00—35.00. Dolarówka 52.50 54.00

Akcje.

Bank Polski 132,00—133,00. — Bank Dyskontowy 17,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,10. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,75 Bank Zw.Sp.Zarobk. 19,00 17,50 Kijewski. 1,38. Siła 98,00. Chodorów 115,00 Czersk 0,75 Gosławice 75.00 Cukier 5.00—5.10 Łazy 0,39. Wysoka 8.00. Nobel 5,00. Węgiel 109,25—110.00. Firlej 62,00 Cegielski 38,50 — 40,00 Lilpop 26.50—25.25 Modrzejów 8.40. Norblin 32.00 Ostrowiec 17,75 17.50, 17.60 Rudzki 1,90. 1,80 Starachowice 3,22—3,13—3,14 Zieleniewski 18.85. Zawiercie 36,50 Żyrardów 18.70 Puls 7.50—7.60. Spiess 75.00——.—. Michałów 0.52 Ortwein 0.43. Spirytus 3.25—3.15. Haberbusch 106,00 Żegluga 0,35—0.38 Spirytus 3,60—.— Borkowski 2,75—2.65. Bank Handlowy 7.45. Elektryczność 85.00 Częstocice 3.10—2,90. Parowóz 0,98 — 0.99— .—.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 12.III godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,93¾.

Akcje. — Tendencja słabsza. Bank Polski 127,50. Cukier 4.80. Węgiel 108,00. Modrzejów 8,10. Lilpop 25,00. Ostrowiec 17,25. Rudzki 1,78. Starachowice 3,09. Żyrardów 17,50.

Rubli 100 złotem 474,00. Listy Zastawne złotowe w zaofiarowaniu. Obroty ograniczone.

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NADUŻYCIA PODATKOWE

Przeprowadzona przez organy inspekcyjne Minist. Skarbu lustracja agend Urzędu Skarbowego we Włodzimierzu Woł., na skutek otrzymanych przez Minist. Skarbu doniesień o nadużyciach w tymże Urzędzie, ujawniła, jak się dowiadujemy, szereg poważnych nieprawidłowości przy wymiarach podatkowych, które polegały na niepociąganiu do należytych świadczeń szeregu podatników, na bezpodstawnem obniżaniu wymiarów i t. d.

W wyniku lustracji naczelnik Urzędu został zwolniony ze służby a inni winni urzędnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności służbowej.

Celem wynagrodzenia szkód, które poniósł Skarb Państwa, mają być przeprowadzone dodatkowe wymiary za lata ubiegłe co do tych podatników, co do których są dane, iż nie byli należycie opodatkowani.

ULGOWE KARY ZA ZWŁOKI PODATKOWE

Z dniem 31 marca r. b. upływa termin pobierania przy spłacie zaległych kwot podatków bezpośrednich, ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% zamiast normalnych 4% miesięcznie.

W interesie zatem płatników leży jaknajrychlejsze spłacenie zaległych kwot podatkowych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Pińsk

NA MARGINESIE PROTESTU PARTJI SOCJALISTYCZNYCH W SPRAWIE WYBORÓW DO RADY MIASTA W PIŃSKU.

We wczorajszym numerze „Robotnika" zamieszczony był protest P. P. S., Bundu, Poalej-Sjonu, Poale-Sjonu lewicy, przeciwko pominięciu 50 procent robotników w spisach wyborców, przy wyborach do Rady miasta w Pińsku.

Nie wiem doprawdy, jak nazwać ten czyn, niebywały dotąd nawet na Kresach, popełniony przez magistrat Piński. Jest to albo lekkomyślność władz samorządowych, albo głupota polityczna, albo wprost tendencyjne prowokowanie klasy robotniczej w Pińsku.

Robotnicy pińscy, z powodu braku mieszkań w centrum miasta, (a pracują od szeregu lat w Pińsku) mieszkają — jak to zresztą we wszystkich miastach polskich bywa — na przedmieściach.

Przedmieścia te — to integralna część miasta, uważana zawsze przez ogół mieszkańców za Pińsk. Rozumiały to władze wojewódzkie, rozumiał magistrat i mieszkańcy miasta, chodziło tylko o formalne przydzielenie tych przedmieść.

Mimo kilkakrotnych przyrzeczeń w tym względzie, rozpisano wybory do Rady miejskiej, z pominięciem tej ważnej sprawy.

Oprócz tego, pominięto w spisach olbrzymią ilość robotników, pracujących i mieszkających w centrum miasta. **50 procent robotników dosłownie pozbawiono prawa wyborczego do Samorządu!**

Protest wymienionych partji robotniczych jest uzasadniony i słuszny! Oburzenie z tego powodu rośnie w mieście, wśród klasy robotniczej!

Żądamy wstrzymania wyborów! Przydzielenia przedmieść pińskich do miasta! Uzupełnienia spisów wyborców!

Stanisław Wolicki,
poseł na Sejm.

Łódź

KARYGODNA LICHWA ŻYWNOŚCIOWA.

W związku z trwającym strajkiem w przemyśle włókienniczym, sklepikarze podwyższyli samowolnie ceny na niektóre artykuły spożywcze.

Sprawą powyższą winny się zainteresować odpowiednie czynniki rządowe.

Mucharz (pow. Wadowicki)

WIEC P. P. S.

W niedzielę, dn. 27 lutego, odbył się u nas na Zielonej, obok domu Zajezdnego, liczny wiec publiczny, przygotowany przez powiatowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Wiec zagaił tow. Pękala z Wadowic. Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł L. Śledziński. Zabierał również głos tow. Bobek z Białej i ob. Sitan z Mucharza. Przedłożona przez tow. posła rezolucja została jednogłośnie przyjęta. Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS. i solidarności ludu roboczego wsi i miast.

W przyjętej rezolucji zgromadzeni domagają się rozwiązania obecnego Sejmu i ogłoszenia nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej; protestują z całą stanowczością przeciwko niecnym zamachom prawicy na dotychczasową demokratyczną ordynację wyborczą; wyrażają całkowite zaufanie Z. P. P. S. i wzywają towarzyszy do dalszej zdecydowanej walki przeciw zamachowi reakcji na prawa ludu.

RUCH ROBOTNICZY

UCHWAŁA DELEGATÓW ZW. ROB. PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI.

(Telefonem).

Na wczorajszem posiedzeniu delegatów Zw. Przem. Włókienniczego w Łodzi, uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci stwierdzają, że strajk trwa w całej pełni. Żadne krętactwa kapitalistów nie złamią solidarnej walki włókniarzy.

Zebrani domagają się od rządu bezwzględnej walki z drożyzną i paskarstwem — i potępiają kategorycznie politykę przemysłowców, zdążających do podniesienia cen na towary włókiennicze.

Zebrani potępiają Redakcję „Głosu Prawdy" za rozsiewanie fałszywych wiadomości przeciwko Zarządowi i działalności klasowego Zw. włókienniczego.

Zebrani oświadczają się za zaostrzeniem strajku włókniarzy i wzywają szerokie masy robotnicze do karności i posłuszeństwa wobec władz związkowych, oraz do solidarnego wytrwania w walce aż do zwycięstwa".

KATORGA W WOJSKOWYCH ZAKŁADACH ŻYWNOŚCIOWYCH NA PRADZE

Ze Zw. Zaw. rob. przem. spożywczego donoszą:

Jakkolwiek podawaliśmy już garść faktów, charakteryzujących niewolnicze warunki, w których pracują robotnicy i robotnice w Rejonowych Wojskowych Zakładach Żywnościowych, to jednak „pomysłowość" kontrolera Zakładów Kap. Głoda stwarza taką sytuację, że musimy znowu zabrać głos. **Stosunki te wymagają natychmiastowego wglądu władz wojskowych.**

Kap. Głód, bez przesady, jest panem życia i śmierci podległych mu robotników. To też „rządzi" nimi, nie krępując się względami humanitarnemi. Robotników zamieszkałych na Woli i tam zatrudnionych, przenosi na Pragę, Prażan — przenosi na Wolę. Jest to jednak jeszcze drobnostka, w porównaniu z innemi faktami.

W Elewatorach, na Woli, od 4 lat pracuje szereg robotnic zaangażowanych do szycia worków. Ostatnio kilka z tych robotnic popadło w niełaskę, za co zostały przeniesione na Pragę do... czyszczenia klozetów męskich, wyrywania trawy, mycia okien i czyszczenia podwórza i ścieków. Wyrywanie trawy i czyszczenie podwórza miało się odbywać w dn. 8 marca, podczas ulewnego deszczu. Protesty robotnic na nic się nie zdały. Za karę zostały w dniach następnych, jak żołnierze, postawione „pod bramę", gdzie stały przez cały dzień w czasie niepogody. W rezultacie ciężkiej pracy, przewyższającej siły kobiece, jedna z robotnic Aniela Borowska dostała krwotoku gardlanego. Oprócz niej w ten sposób zostały też ukarane Żeglińska F., Łyś S., Matysiak J. i Kamińska M.

Kobiety te nie są obowiązane do czynności, do których zmusza je Kap. Głód, a są teroryzowane groźbą wydalenia.

W całej gospodarce Zakładów panuje samowola i wyzysk robotnika. Robotników zmusza się do robót nadliczbowych. Na wypłatę za „godziny" trzeba czekać tygodniami.

Specjalnie szykanuje się robotników należących do Związku i delegatów związkowych, których się wydala i grozi się wydaleniem ich następcom. Wogóle wojowniczy kpt. Głód obiecuje walczyć ze Związkiem!

Jednocześnie wyznacza się hojnie kary pieniężne, których przeznaczenie wogóle jest robotnikom nieznane.

Czyż nie czas byłoby skończyć z tą katorgą praską?

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH W FIRMIE „ULEN".

Wczoraj w Zw. Miast Polskich odbyła się konferencja przedstawicieli robotników miast: Piotrkowa, Częstochowy i i Radomia, z przedstawicielami firmy „Ulen", przy udziale prezydentów tych miast.

Na konferencji ustalono, iż płace robotników, zatrudnionych przez firmę „Ulen" w Piotrkowie, Częstochowie, Radomiu i Lublinie zostaną podwyższone z dn. 17 marca o 10 — 16 proc.

Szczakowa

KOLEJARZE W OBRONIE SWOICH ŻĄDAŃ.

(Tel. wł.).

Kolejarze Z. Z. K., zgromadzeni w dn. 12 marca b. r. w Szczakowej, protestują przeciwko odpowiedzi Min. Kolei na wystąpienie Bloku. Wzywają Wydział Wykonawczy Związku do energicznego wystąpienia i zapewniają, iż gotowi są poprzeć każdą akcję Wydziału Wyk. Prezydjum zebrania.

Z ŻYCIA PARTJI

WYDAWNICTWA 1-szo MAJOWE.

Z okazji 1-go Maja, Sekretarjat Generalny C. K. W. przygotowuje afisz 1-szo Majowy kolorowy w rozmiarze 110 cm. na 80 cm. w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz. otrzymają afisz ten za 80 gr. egz.

Zamówienia należy nadsyłać jaknajprędzej, celem ustalenia nakładu.

Sek. Gen. C. K. W. P. P. S.

Drukarze Baczność! Wzywa się wszystkich byłych członków koła Drukarzy P. P. S. na zebranie, które odbędzie się w dn. 13 marca 1927 roku o godz. 11-ej w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Egzekutywa OKR.

W poniedziałek, dn. 14 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego.

We wtorek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni „Ludna". O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się KONFERENCJA KOŁA. Na porządku obrad: 1) sprawozdanie z działalności Koła, 2) wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) referat polityczny.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników Jerozolima o godz. 5-ej Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 przy ul. Chłodnej 41, ogólne zebranie członków Koła.

Ruch zawodowy

WARSZ. RADA ZW. ZAW.

We wtorek dnia 15 marca punktualnie o godz. 7 p. p. w lokalu przy ul. Leszno 48 — odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów i mężów zaufania Związków Zawodowych.

Na konferencję winny się stawić zarządy związków i delegacje z mandatami.

Baczność, Robotnicy fabryki „Granat!" Byli pracownicy fabryki „Granat", którzy mają jakiekolwiek pretensje do tejże fabryki, winni zgłaszać się w lokalu Związku Leszno 53, I p. w dniu 14 i 15 b. m. w godz. od 6 do 7 pp. do delegacji tejże fabryki. Ogólne zebranie odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczór.

Ruch młodzieży

Rocznica koła „Śródmieście". Program uroczystości urządzanej w pierwszą rocznicę koła „Śródmieście" im. L. Waryńskiego, odbyć się mającej dn. 13-go marca 1927 r. w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie Nr. 6): 1) godz. 9.30 r. zbiórka czerwonej drużyny harcerskiej. 2) godz. 10 r. uroczyste ogólne zebranie członków. 3) godz. 12 r. akademja: a) zagajenie i wybór prezydjum, b) chór śpiewaczy, c) przemówienia, d) rozwinięcie sztandaru, e) śpiew solowy, f) chór deklamacyjny, g) skrzypce solo, h) deklamacja solowa, i) chór śpiewaczy, j) chór deklamacyjny.

O godz. 8 wiecz. wspólna wieczornica dla członków i zaproszonych gości.

Ruch kult.-oświatowy.

Przedstawienie teatralne. Dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. staraniem Koła Młodz. T. U. R., im. St. Okrzei, w lokalu Zw. Zawod. Kolejarzy przy ul. Brzeskiej nr. 2, odegrane będzie: 1) „W mamusinych oczach", komedja w 1 akcie. 2) „Kalosze", Fredry — komedja w 1 akcie. 3) Część koncertowa. Bilety w cenie 1 zł. 50 gr., 1 zł. i 50 gr. do nabycia w sekretarjacie Koła, lub w kasie przed przedstawieniem.

Z Robotn. Wydz. Wych. Dziecka (Oddział Warsz.). W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędą się w Ogniskach dziecięcych Zebrania Rodzicielskie, poprzedzone odczytami p. Moszczeńskiej: „Nauka o Polsce" (z przezroczami), godz. 5, Wolska 44, p. Sochackiej: „O kooperatywie", godz. 3, Grójecka 63.

Po zebraniu odbędzie się kino dla dzieci w Ognisku na Ochocie.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 5°,4, najniższa — 0°,8. W Zakopanem wczoraj rano było dość pogodnie, w ciągu dnia chmurno, temperatura rano — 0°„ w południe + 5°, najniższa w nocy — 4°, śniegu 1 ctm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda pochmurna, rankiem mglista. Miejscami drobne deszcze. Nocą lekkie przymrozki na całym obszarze kraju, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0°. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

TOMASZ MANN W WARSZAWIE.

Wczoraj rano o godz. 9 przyjechał do Warszawy znakomity pisarz niemiecki, Tomasz Mann, zaproszony przez Polski Klub Literacki. Na dworcu witali Tomasza Manna: przedstawiciel M. S. Z., radca Wyszyński, chargé d'affaires niemiecki, p. Pannwitz, p.p. Goetel, J. K. Bandrowski, prof. Tatarkiewicz, prof. Łempicki, dr. A. Guttry i K. Wierzyński.

Po serdecznem przywitaniu, znakomity pisarz odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim.

KONFISKATA „GŁOSU CODZIENNEGO".

Wczorajszy dodatek nadzwyczajny „Głosu Codziennego", zawierający wiadomości o manifestacji bezrobotnych oraz kilka innych notatek, został skonfiskowany.

ZATOR NA RZECE NARWI.

Na rzece Narwi sformował się zator około 3 kilometrów, który grozi powodzią wsi Kępa-Kikolska gm. Góra oraz sąsiednim wioskom. Zagrożonym miejscowościom wsi Sikory i Skorosze grozi zalanie. Zawiadomiony 1 pułk saperów w Modlinie przybył niezwłocznie w celu rozbicia zatoru.

Towarzystwo Odrodzenia Moralnego im. Edwarda Abramowskiego urządza w dn. 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Krajoznawczego odczyt p. Stanisława Twardo. Prelegent mówić będzie o „Organizacji pracy w życiu współczesnem", a mianowicie: 1) Zagadienia, które dojrzewają. 2) Po wyścigu żelaza i krwi — wyścig pracy. 3) Wielcy myśliciele i twórcy teorji organizacji pracy: Taylor, Emerson, Fayol. 4) Organizacja, jako zagadnienie: a) gospodarcze, b) państwowe, c) indywidualne. 5) U źródeł organizacji — czynniki: czas, liczba, przestrzeń. 6) Elementarne zasady w organizowaniu pracy. 7) Zagadnienie kierownictw (szef przedsiębiorstwa, urzędu). 8) Biuro studjów nad organizacją pracy.

Bilety w cenie 1.00 zł. i 50 gr. dla uczącej się młodzieży można nabywać w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w dzień odczytu od godz. 6-ej przy wejściu w kasie.

Zjazd artystów - plastyków. Jutro o godz. 1 rano nastąpi otwarcie dwudniowego Zjazdu delegatów Zw. Artystów-Plastyków. Tematem obrad Zjazdu będzie ubezpieczenie emerytalne artystów - plastyków oraz sprawy organizacyjne. W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele Związków z Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna, Zakopanego i Warszawy. Obrady Zjazdu odbywać się będą w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego w hotelu Polonja.

Zjazd kolegów z ławy szkolnej Wyższych uczelni w Moskwie odbędzie się w Warszawie dnia 5, 6 czerwca b. r. (Zielone Świątki). Komitet Organizacyjny prosi kolegów o zgłaszanie się listownie, telefonicznie według adresów: Dr. Pieniążek, Moniuszki 16, tel. 50-17. H. Uliński, Kanonja 14, tel. nr. 193-06. J. Piechowicz, Koszykowa nr. 21, mieszkania 16.

Wielki odczyt w Salach Redutowych. Dziś o 12-ej w ppoł. odbędzie się w Salach Redutowych odczyt na temat „Geniusz i dzieło Wagnera".

Biuro Stow. Urzędników Państwowych (Chmielna 17 m. 5 tel. 132-80) wydaje bilety ulgowe na dz. 18 marca do teatru Nowości na „Księżnę Cyrkówkę".

Rozalja Tkacz, zamieszkała przy ul. Pańskiej Nr. 111, wdowa, matka czworga dzieci, znajdująca się bez środków do życia, prosi czytelników „Robotnika" o zapomogę, aby mogła kupić materjału do wyrobu sztucznych kwiatów. Ofiary przyjmuje administracja „Robotnika".

Kto zgubił kluczyki? Znaleziono 9 kluczyków na kółeczku. Odebrać można: Okopowa 61 m. 17, Juljan Rejnsz.

CZYJ WÓZEK ZE SKÓRAMI?

Na placu Broni posterunkowy 2 komisarjatu p. p. znalazł wózek, pozostawiony przez niewiadomo kogo. Na wózku znaleziono 3 skóry wołowe, surowe, które są do odebrania w 2 komisarjacie.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

14,00 — 14,25. Odczyt p. t. „Co jest najważniejszą siłą w gospodarstwie i jak ją zdobyć" — wygłosi p. Pelagja Rotorffowa. 14,25 — 14,45. Odczyt p. t. „Pielęgnowanie roślin w okresie wiosennym" — wygłosi dr. W. Wakar. 14,45 — 15,00. Odczyt p.t. „Chów królików w małych gospodarstwach" — wygłosi prof. M. Trybulski. 15,00—17,00. Transmisja koncertu z Filharmonji. Koncert symfoniczny poświęcony muzyce polskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. G. Fitelberga, p. Irena Dubiska (skrzypce) i p. H. Leska (śpiew). 17,00 — 17,25. Program dla dzieci. Utwory M. Konopnickiej — odczyta p. Konopnicka-Pytlińska. 17,30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kapela ludowa pod dyr. St. Kazuro i p. L. Robowska (fortepian). 18,40—19,00. Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. 19,00 — 19,25. Odczyt p. t. „Królowa Bona" — wygłosi prof. H. Mościcki. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Odzyskanie Baltyku"— wygłosi prof. A. Pauly. 19,55 — 20,20. Odczyt p. t. „Herb Warszawy — jego odmiany i znaczenie symboliczne" — wygłosi prof. W. Trojanowski. 20,30. Norwid: Fragmenty — wypowie p. Al. Węgierko. 20,45. Koncert wieczorny. Wykonawcy: prof. Z. Rabcewiczowa (fortepian), p. J. Gluzińska (śpiew) i p. M. Salecki (śpiew). 22,00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22,30. Transmisja muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK.

15.00 — 15.25. Komunikat: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 15.00. Odczyt p. t. „Co między innemi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa" — wygłosi prof. S. Turczynowicz (Dział „Rolnictwo). 15.50 — 16.10. Odczyt p. t. „Choroby zaraźliwe zwierząt", — wygłosi prof. L. Dobrzański (dział „Rolnictwo"). 16.10 — 16.30. Muzyka i żywe słowo. 16.30 — 17.00. D. c. odczytu p. t. „Choroby zaraźliwe zwierząt", — wygłosi prof. L. Dobrzański. 17.30 — 17.55. Odczyt p. t. „Nowe szkoły", — wygłosi p. Jan Hellman (dział „Pedagogika"). 18.000. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. Bocheński. 19.00 — 19.25. 41-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku" — wygłosi p. M. Wańkowicz. 20. 10 — 20.30. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „W szponach kokietki" z Polą Negri.

Stylowy. „Robin Hood" z Fairbanksem.

Filharmonja. „Gracz w szachy".

Kino Palace. Monte Santo.

Wodewil. „Ofiara podstępu".

Kino „Splendid". „Kochanka gwardzisty" z C. Talmadge.

„Pan" i „Corso". „Grobowiec miłości".

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich".

Colosseum. „Student z Pragi" z Konradem Veidtem.

Casino. „Człowiek z autem".

WYPADKI

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW „LOTERJI ULICZNEJ“.

Na skutek notatek o grasujących na ul. Dzikiej oszustach, wyłudzających 5-groszówki pod postacią „loterji“, funkcjonarjusze ekspozytury śledczej 4 komisarjatu aresztowali onegdaj na ul. Dzikiej oszusta wraz z koszem mydełek, pudrów, lusterek i innych drobiazgów. Aresztowanym okazał się 20-letni Moszek Odesser (Gęsia Nr. 63). Znaleziono przy nim pudełko z biletami na „loterję“. Również aresztowano stojącego przy nim Szlamę Rotenberg (Gęsia Nr. 63).

UJĘCIE FAŁSZERZA DOLARÓW.

Do herbaciarni Jankla Glikmana, przy ul. Targowej, nr. 50, przyszedł Icek Bosakiewicz (Burakowska Nr. 20) i zażądał paczki papierosów, za którą zapłacił 5-dolarowym banknotem. Otrzymawszy resztę w dolarach, wyszedł. Wkrótce po jego wyjściu, Glikman spostrzegł, że wspomniany banknot jest fałszywy, t. j. przerobiony z 1-dolarowego banknotu. Glikman wybiegł na ulicę, schwytał oszusta i oddał w ręce policjanta.

ZŁODZIEJE - USYPIACZE.

Na szlaku Poznań — Ostrów w pociągu, w przedziale II klasy, niewykryci złodzieje, za pomocą uśpienia papierosem, nasyconym jakimś narkotykiem, okradli w podstępny sposób pasażera Jakóba Hirszbaina (Złota Nr. 32), jadącego z Holandji. Złodzieje - usypiacze po uprzednim przecięciu kieszeni nożykiem od maszynki do golenia skradli Hirszbainowi portfel, zawierający 83 dolary i 200 zł. gotówką, oraz dokumenty.

UJĘCIE DWÓCH PODKOPYWACZY.

W domu nr. 17 przy Nalewkach, do sklepu z manufakturą, należącego do Szlamy Szwarckopfa, za pomocą wybicia otworu w sklepieniu piwnicznem, dostali się dwaj złodzieje. W czasie najgorętszej „pracy“, złodzieje zostali spłoszeni, lecz w samą porę schwytano ich na miejscu przestępstwa. Ujętymi podkopywaczami okazali się: Juda Linde (Gęsia Nr. 73) i Motel Grünsztajn (Pawia Nr. 28) Odebrano od nich narzędzia złodziejskie.

SAMOBÓJSTWO MATKI Z CÓRKĄ.

W domu Nr. 17 przy ul. Szopena, frontowe mieszkanie parterowe, składające się z czterech pokoi, zajmowała od kilkunastu lat Julja Chałaczkiewiczowa, lat 67, wraz z córkami Ireną, lat 36 i Edytą, lat 38. Chałaczkiewiczowie przed kilkunastu laty byli obywatelami ziemskimi, potem stracili majątek. Podobno skutkiem tego — Chałaczkiewicz nagle zasłabł i zmarł. Śmierć Chałaczkiewicza nasuwała podejrzenia samobójstwa.

Odtąd Chałaczkiewiczowa z córkami żyły same, zamykając się ze wszystkich stron, nie dopuszczając do siebie absolutnie nikogo; tak, że np. dozorczyni rozmawiać mogła z niemi tylko przez łańcuch u drzwi. Kobiety same prowadziły gospodarstwo, same prały bieliznę, rozwieszając ją w pokojach, ażeby nie zbliżać się i nie dopuszczać do siebie ludzi. Młodsza córka, Irena, była urzędniczką w zakładach amunicyjnych „Pocisk“, lecz przed kilkoma tygodniami została zredukowana, starsza zaś, Edyta, jest nauczycielką szkoły powszechnej.

W dniu wczorajszym Edyta Chałaczkiewiczówna, jak zwykle, wyszła do zajęcia, pozostawiając w domu matkę z siostrą. Kiedy po południu wróciła, znalazła w łazience, w napełnionej wodą wannie, dwie nagie kobiety: matka leżała z przewieszoną głową na krawędzi wanny martwa; siostra zaś wiła się w głuchych jękach. Stwierdzono, że matka z córką popełniły samobójstwo, podrzynając sobie żyły zwyczajnym nożem kuchennym, który okrwawiony znaleziono koło wanny. Irena Chałaczkiewiczówna, w trzy godziny po przewiezieniu do szpitala, życie zakończyła.

Czytelnicy „Robotnika“, zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

ZE SPORTU

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Dziś.

Agrykola: godz. 12 — dwa biegi na przełaj Warszawianki (100 mtr. dla pań oraz 4000 mtr. dla panów); godz. 15 — mecz piłki nożnej Polonia — Korona; przedmecz o godz. 13,30.

Boisko Skry: godz. 15 — Skra — Varsovia.

Boisko na Marymoncie: godz. 15 — Marymont — Ascola.

Boisko KOSS. (Powązki): godz. 11,30 — mecz piłki nożnej Warszawianka — Orkan.

Pole Mokotowskie: godz. 11 — międzyuczelniowy bieg na przełaj: 1500 mtr. dla szkół średnich oraz 3 klm. dla szkół wyższych.

Szkoła Ronthalera: dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo siatkowe stolicy; początek o godz. 9,30.

SOBOTNIE MECZE PIŁKARSKIE.

Wczoraj na boisku Skry odbył się mecz Makabi z Czarnymi zakończony wynikiem remisowym 1 : 1.

Wczoraj na boisku Legji Ascola pokonała Glorję 1 : 1.

BIEG NA PRZEŁAJ.

Klub sportowy „Orzeł“ Koła Kulturalno-Oświatowego Tow. Przyjaciół Grochowa urządza dziś o godz. 12 min. 30 bieg 3-kilometrowy na przełaj. Start wprost 17 komisarjatu na ul. Grochowskiej przy wylocie ul. Dobrzynieckiej. Trasa przebiegać będzie bocznymi ulicami ku Gocławowi.

WIEDEŃSKI SLOVAN MA PRZYJECHAĆ DO WARSZAWY.

Jak się dowiadujemy, Polonia pertraktuje z wiedeńskim klubem piłkarskim, celem sprowadzenia tego klubu na dwa mecze do Warszawy. Slovan grałby w dniu 26 b. m. z Warszawianką, a 27 b. m. z Polonią.

Polonia zamierza w dn. 20 b. m. rozegrać mecz z mistrzem Łodzi, Klubem Turystów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 3-ej pp. „Pan Twardowski“
o 8-ej „Faust“

Narodowy
o 4-ej pp. „Szkoła żon“
o 8-ej „Mściciel“

Letni
o 4-ej pp. „Potęga reklamy“
o 8-ej „W rajskim ogrodzie“

Teatr Wielki. Dziś o 3-ej popoł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski“.

Wieczór „Faust“ z Bakłanowem.

Teatr Narodowy. Dziś i codziennie sztuka Przybyszewskiego p. t.: „Mściciel“.

Dziś po poł. po cenach zniżonych „Szkoła żon“.

Teatr Letni. Dziś „W Rajskim Ogrodzie“.

Dziś po poł. o godz. 4-ej po cenach zniżonych „Potęga Reklamy“.

Teatr Narodowy na peryferjach miasta. W dalszym ciągu Kulturalnej akcji teatrów miejskich na peryferjach miasta, odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 3-ej po poł. występ Teatru Narodowego w Teatrze Zjednoczonych (róg Wolskiej i Młynarskiej). Dane będą „Śluby panieńskie“ Fredry z pierwszą obsadą Teatru Narodowego.

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj“.

Dziś o godz. 3-ej i pół po poł. po cenach zniżonych „Dzieje Grzechu“.

Teatr Mały. Codziennie „Jedyny Ratunek“.

Dziś o godz. 12-ej po cenach najniższych „Świt, dzień i noc“, o 4-tej po poł. po cenach zniżonych „Azais“.

Teatr Messal-Niewiarowska. Dziś „Księżna Cyrkówka“.

Operetka Messal - Niewiarowska wystawia wspaniałą operetkę p. t. „Noc Bachusowa“ premjera której odbędzie się w dn. 19 b. m., a przedstawienie dla prasy 21 b. m. Prócz tej operetki będzie dany dodatek Nr. 3, który skomponowany jest na wzór starych kabaretów w dzielnicy łacińskiej.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Tajemniczy Dżems“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Kacper Karliński“, o godz. 8 wiecz. „Lekarz mimo woli“.

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12 bajka dla dzieci. „Powrót taty“ według A. Mickiewicza. Po południu o godz. 4-ej „Chłop doktorem“. Wieczorem „Pod godłem krzyża“, dramat C. Danielewskiego.

Teatr dla dzieci, ul. Jasna 3. W niedzielę o godz. 12 m. 15 w poł. dwie baśnie fantastyczne pod tytułem „Zaczarowane jabłuszko i żelazny wilk“ i „Krawczyk Czurli - Purli“.

Teatr Perskie Oko. Codziennie Rewja „8 grzechów głównych“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Byczo jest“.

Teatr Olimpja. Codziennie „To właśnie w nocy“.

„Mignon“ (Marszałkowska 81b). Dziś i dni następnych: „Raz ale dobrze“.

Teatr Komedja Jasna 3. Dziś o godz. 3.30 odbędzie się recital taneczny pani Andree Haas, rytmiczki, przysłanej przez instytut Dalcroza w Genewie do szkoły rytmiki p. Kutnerówny.

Teatr Artystyczno - Literacki „Mignon“. Dziś i dni następnych: Wielka rewja polityczna z nadprogramem p. t. „Pssst! Nóżki na stół“. Początek o godz. 7.30 i 9.45 wiecz.

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się poranek poświęcony Czajkowskiemu. W programie poemat „Burze“, piąta symfonja i arje oraz pieśni. Solistką będzie artystka Opery, p. Adelina Czapska. Dyryguje p. Ozimiński.

Dziś popoł. odbędzie się tani (piećdziesięciogroszowy) koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga, w którym wezmą udział p.p.: Irena Dubiska (grać będzie koncert skrzypcowy Karłowicza) i Halina Leska (śpiewać będzie z towarz. orkiestry pieśni Melcera).

NIEZWYKŁY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Uduszenie szalem przy montowaniu maszyny

Pewien młody student uniwersytetu w Cambridge poniósł śmierć w okolicznościach istotnie zupełnie niezwykłych, przypominających najbardziej przejmujące scenki z nowel Stevensona.

Student ten udał się na wycieczkę samochodową i po powrocie z niej, zatrzymał się przed garażem w Chesterton, ponieważ coś mu się w motorze zepsuło. Odsunął pokrywę motoru i nachylił się nad śmigłem, celem naprawienia go. Koniec wełnianego szala, który miał na szyi, zaplątał się między skrzydła śmigła, które z niewiadomych powodów poszło w ruch. Szal tak silnie przytem pociągnęło w dół, że, jak stwierdzili potem lekarze, student na miejscu poniósł śmierć przez uduszenie.

Ponieważ podczas naprawiania maszyny student oparł się o kadłub samochodu, po utracie życia nie obalił się i pozostał w pozycji stojącej, lekko nachylony. Kilkunastu przechodniów nie zwróciło nań żadnej uwagi, sądząc, że ktoś stoi nad motorem i pracuje.

Minęło tak kilkanaście godzin. Dopiero około południa pewna kobieta, która kilka razy mijała samochód i ciągle widziała tę samą postać w pozycji bez zmiany, zbliżyła się do samochodu i, przerażona, spostrzegła, że twarz jest sina, nabrzmiała i nieruchoma.

Przy usunięciu trupa trzeba było przeciąć szal, którym nieszczęśliwy student był przywiązany do motoru i który stał się powodem śmierci.

Stanisław Przybyszewski i Ludwik Solski



Teatr Narodowy w Warszawie wystawił onegdaj nowy dramat p. t. „Mściciel", pióra Stanisława Przybyszewskiego. Ilustracja nasza przedstawia autora (na lewo) z głównym reżyserem sztuki, artystą Ludwikiem Solskim.

KLUB CZERWONOSKÓRYCH W NEW YORKU

Niedawno powstał w Nowym Yorku pierwszy w swoim rodzaju w Ameryce — klub czerwonoskórych. Założyli go: księżniczka Chinquilla, Indjanka czystej rasy z plemienia Cheyennów i dr. Skiuhushu, misjonarz z plemienia Czarnonogich.

Dotychczas istniały różne organizacje Indjan, lecz były zakładane dla nich przez białych. Co roku setki Indjan wyruszało z terenów, wyznaczonych dla nich przez rząd St. Zjednoczonych do okolic, zamieszkałych przez białych w celu zarobku. Nie mieli jednak punktu oparcia na własnej niegdyś ziemi, nie mogli otrzymać należytej opieki, pomocy, ani też nie mieli możności gromadzić się w swem gronie.

W krótkim czasie lista członków urosła do 200 osób i zorganizowały się trzy komisje w klubie.

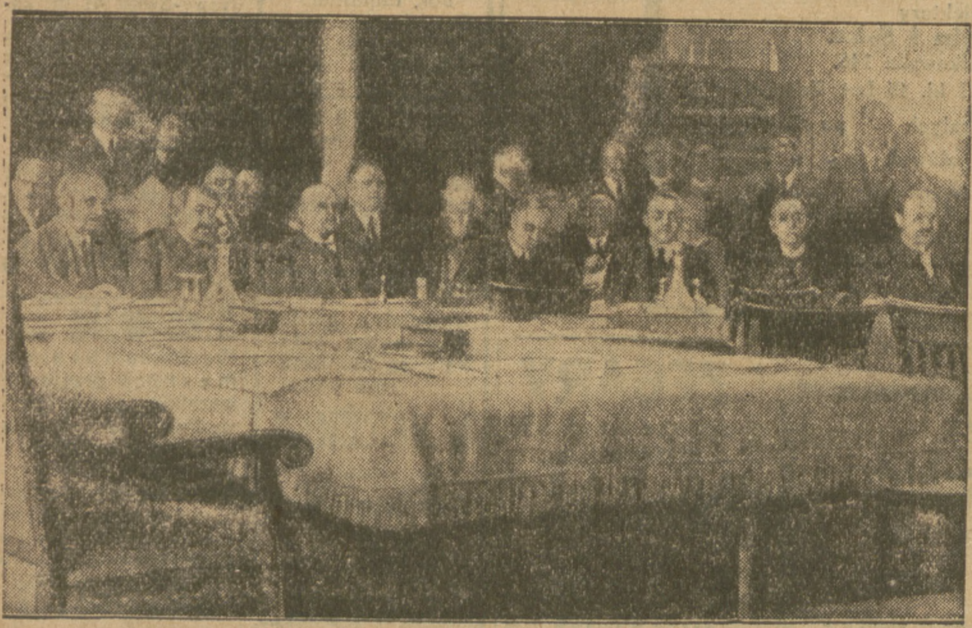
Jedna ma zadanie gromadzenia funduszów dla kształcenia młodych chłopców indyjskich i wogóle opiekę nad dziećmi tej rasy; druga, pod przewodnictwem samej księżniczki, zajmuje się gromadzeniem materjałów z historji, obyczajów, wierzeń i t. d. czerwonoskórych.

Trzecia — do spraw ogólnych, wchodzą do niej również i biali, dla podtrzymania kontaktu z resztą amerykańskiego społeczeństwa. Trzeba zaznaczyć, że w czasie wojny 10 tysięcy czerwonoskórych walczyło w szeregach armji amerykańskiej. Przejęli oni obyczaje białych, przywykli do ich trybu życia i nawet nauczyli się tańczyć z kobietami, rzecz niesłychana u dzikich plemion.

Sam taniec „cywilizowany" prawdopodobnie nie sprawiał im wiele trudności, jest przecież naśladownictwem tańców ludów dzikich.

Po powrocie z wojny życie w rezerwach, wśród swego plemienia już im nie smakowało. Wrócili między białych, nauczyli się handlu i różnych zawodów. Naśladują obecnie białych nawet w życiu towarzyskiem, ale nie są chętnie widywani przez Amerykanów. Nowi władcy nie okazują zbyt wiele serca dla nieszczęsnych potomków byłych wyłącznych włodarzy Nowego Świata.

Sesja Rady Ligi Narodów w Genewie



Fragment stołu, przy którym zasiada Rada Ligi Narodów w Genewie. Pośrodku, przewodniczący obecnej sesji, delegat Niemiec, min. Stresemann. Na lewo od niego Briand, na prawo sir Eric Droumond, sekr. gener. Ligi, oraz Chamberlain, delegat W. Brytanji.

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA"

BAJECZKA DLA NAJMŁODSZYCH DZIECI

Alinka nie chce iść spać. Tak ładnie, gdy lampa się świeci. I ludzi dużo. Bo w dzień tylko babunia z Alinką są w domu. A wieczorem wesoło, matka wraca z roboty i ojciec i braciszek, który jest „duży", bo chodzi do szkoły. Z braciszkiem możnaby się w dzień pobawić; ale mało pociechy mają małe siostrzyczki z takich „dużych" braci. Bo albo siedzi w szkole, albo się przygotowuje do lekcji, a jak się bawi, to z kolegami i wcale małych sióstr znać nie chce. Mała więc z brata pociecha przez cały dzień, a wieczór... wieczór, kiedy wszyscy w domu i kiedy mogłoby być tak wesoło, pakują Alinkę do łóżka.

„Spać, spać, spać" — jakby się wszyscy uwzięli. A Alinka nie chce. Zwleka, wyprasza się, a gdy nic nie pomaga, uderza w płacz, głośny, przenikliwy, „który w uszach wierci", jak ojciec powiada.

„Beczy" — mówi „duży" brat, który już zapomniał jak to z nim bywało.

„Utrapienie" — wyrzekła babunia — a mamusia nic już nie mówi, tylko się martwi.

A Alinka płacze, płacze i krzyczy, aż zmęczona usypia w końcu. I tak co wieczór.

Aż Janek, braciszek, który już chodził do szkoły, postanowił zająć się trochę siostrzyczką. Wszystkich drażni krzyk dziecka wieczorami, a wszyscy są przecież zmęczeni. I każdego czeka jeszcze praca w domu i nikt z dorosłych nie ma czasu, by Alinkę uspokajać, usypiać śpiewem czy bajkami.

Więc Janek wziął na siebie ten obowiązek i zabawiając malutką, tłumaczył jej jak mógł, że takie małe „dzidzi" muszą wcześnie spać i że nie można tak krzyczeć, bo starszych głowa boli; a starsi muszą pracować i mają zawsze zmartwienia.

A raz opowiedział jej taką bajeczkę:

„Gdy się dzień kończy i słonko idzie spać, a Noc wybiera się na ziemię, by uśpić wszystko, co na niej żyje, woła starego Dziadka, który się Snem nazywa i mówi doń tak:

„Idź, dziadku, uśpij wszystkie dzieci, by nim na ziemię zlecę, spały spokojnie".

Dziaduś obowiązek swój zna, a przytem wie, że z Nocą żartować nie można, bo gdy się zagniewa, rzuca najciemniejszą zasłonę na świat. Nie widać wówczas gwiazd ni księżyca i Dziaduś pociemku błąkać się musi.

Nie chcąc więc rozgniewać Nocy, schodzi Dziaduś szybko na ziemię i cicho, niespodziewanie wsuwa się do domów, gdzie są małe dzieci. Siada niewidzialny na brzegu łóżka i sypie złocisty piasek na oczka dzieciom. A piasek, który Dziaduś - Sen sypie, ma tę właściwość, że nikt go nie widzi, a dziecko przymyka znużone oczęta i pięknie — jak w bajce — śni...

Ale są dzieci, które nie chcą iść spać, zwlekają, marudzą... A Dziaduś czeka. Czeka i lęka się: „Nie zdążę wrócić na czas. Noc pogniewa się, zakryje księżyc i gwiazdy i będę błąkał się pociemku, nie widząc gdzie drzewo, gdzie woda. Stary już jestem, nie służą mi oczy, uderzę się o drzewo lub wpadnę do wody! Ach! czemu to dziecko nie chce iść spać, czemu na tak wielkie chce mnie narazić przykrości?"

I płacze nieraz siwy Dziaduś - Sen, a gdy Dziaduś wieczorem płacze, ranek wstaje mglisty i deszczowy i wszystkie dzieci w domu siedzieć muszą.

I tak przez jedno dziecko nie tylko Dziadek cierpi, ale wszystkie dzieci cierpią.

Skończył Janek bajkę, a Alinka szybko zamknęła oczka, by je Sen mógł swym piaskiem posypać.

I odtąd zawsze już kładła się spać spokojnie, by Dziaduś - Sen nie musiał długo czekać i by — broń Boże — nie zapłakał...

KTO CZEGO SZUKA?

Odpowiedzcie!



LISTY OD DZIECI I DO DZIECI

5-letniemu Olesiowi. Dziękujemy za miły liścik. Donieś nam jak ci się podobała bajeczka o Alince, która nie lubiła iść spać?

Do Stasia Kwapińskiego. Zagadkę rozwiązałeś trafnie, ale nie umieściliśmy twego nazwiska, ponieważ list twój dostaliśmy po zamknięciu numeru. Twoją zagadkę przejrzymy.

ODWAŻNY JAŚ

Poszedł Jaś z Małgosią
Do wielkiego lasu.
Nagle uciekł dzionek,
Widać nie miał czasu.

Widać pilno było
Mu do swojej mamy,
Która nań czekała
U niebieskiej bramy.

Stoją dzieci w lesie,
Nie wiedzą jak wrócić,
Krzyczą: „Dzionku, jakżeś
Mógł nas tak porzucić!

Jesteś brzydki, rzucasz
Dzieci pokryjomu
I nie wiedzą biedne,
Jak wrócić do domu!"

Ciemno, ciemno w lesie,
W lesie mrok grobowy,
Jedyne tu świeczki —
Oczy starej sowy.

Błądzą, błądzą dzieci
Od drzewa do drzewa;
Tam coś ksyka, tam znów
Jakieś licho ziewa.

Płacze, łka Małgosia,
Tylko Jaś nie biada,
Bo przecież mężczyźnie
Płakać nie wypada!

Wysunął z za chmury
Księżyc bucik złoty
I oświetlił wrzosów
I paproci sploty.

Czy to krasnoludek?
Nie, to smacznie chrapie
Kolega muchomor
W purpurowej czapie.

Nagle — w krzyk Małgosia:
„Jasiu, Jasiu, patrz no,
Stoi czarownica;
Straszno mi, ach straszno!

Jeśli ma apetyt,
Jeśli wygłodzona,
To napewno zaraz
Pożre nas i — po nas!"

Śmiałym krokiem
Doszedł Jaś do czarownicy,
Doniósł swej siostrzyczce,
Że napróżno krzyczy,

Że kudłata wierzba,
Co łka nad krynicą,
Wcale nie jest straszną
Starą czarownicą.

Po niedługim czasie
Zobaczyły dziatki
Progi swego domu
I twarz dobrej matki.

Włodzimierz Słobodnik.

PERŁA

Przeróbka powiastki napisanej przez Tschuang - Tse, chińskiego poetę, który żył w III w. przed Chr.

Kiedy żółty cesarz, wracając z długiej podróży, znalazł się u podnóża góry Kun-lun, zauważył brak czarodziejskiej perły, zapewniającej mu bogactwo. Wysłał więc gońców na wszystkie strony świata w poszukiwaniu za zaginionym skarbem, ale wszyscy wrócili z niczem. Wówczas przywołał Wiedzę. „Ty, która wiesz dużo i coraz więcej wiedzieć pragniesz, odnaleź czarodziejską perłę". Ale Wiedza, choć wiele poznała i dużo nowych rzeczy odkryła, perły nie znalazła.

Wysłał więc cesarz Rozsądek. „Wszystko rozumem swym przenikasz, nad wszystkiem się zastanawiasz, zwróć mi moją zgubę" — rzekł cesarz.

Ale i Rozsądek, choć pilnie śledził, powrócił z niczem.

Nie lepiej powiodło się i Wymowie, która cały świat sztuką swą porwała, ale perły nie przyniosła.

A Przypadek, ledwie fiknąwszy koziołka, rozejrzał się dokoła, odrazu ujrzał perłę i uradowany przyniósł ją cesarzowi.

Zdziwił się cesarz, ale nie ucieszył. „Jak małą musi być wartość tej perły" — pomyślał — „skoro nie odnalazła jej Wiedza, przeoczył Rozsądek, a zdobył bezmyślny Traf - Przypadek. Nie wiele warte musi być szczęście, które zapewnia".

I wyrzekł się drogocennej perły.

Z niemieckiego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.